Urszula Rybicka

Żydowski Wrocław
Przewodnik

Spis treści

Zamiast wstępu, czyli zaproszenie do żydowskiego Wrocławia / 2

Wprowadzenie. Dlaczego historia Żydów we Wrocławiu jest wyjątkowa? / 4

Historyczna dzielnica żydowska / 7

Kamienice w centrum miasta / 15

Dawne żydowskie domy handlowe / 19

Muzeum Żydowskie i kolekcjonerzy sztuki / 27

Stary Cmentarz Żydowski / 35

Nowy Cmentarz Żydowski / 40

Życie żydowskie po wojnie / 45

Znani wrocławianie / 50

To, czego już nie ma / 53

Zakończenie / 59

O autorce / 60

Zamiast wstępu, czyli zaproszenie do żydowskiego Wrocławia

Wrocław jest atrakcyjnym miastem z bardzo wielu powodów. Jednym z nich jest jego bogata historia, którą budowali przedstawiciele licznych kultur i narodów. Ważną częścią dziedzictwa Wrocławia jest także kultura żydowska. Choć nie zawsze jest ona dla nas widoczna, to jej wpływ na budowę oraz wygląd stolicy Dolnego Śląska jest niebagatelny.

Żydowski Wrocław naturalnie kojarzy się z zachowanymi monumentalnymi pomnikami tej społeczności – zarówno z Synagogą Pod Białym Bocianem, jak i Starym Cmentarzem Żydowskim przy ulicy Ślężnej. Jednak to tylko ułamek tego, co pozostawili po sobie wrocławscy Żydzi. Zwiedzając miasto nie utożsamiamy wielu miejsc i budowli z tą społecznością. W moim przekonaniu warto jednak pokazać, jak wielkie dziedzictwo pozostawili oni po sobie oraz jak często korzystamy i odwołujemy się do ich dorobku oraz nierzadko – świadomie bądź nie – chwalimy się nim. Jestem przekonana, że utożsamianie społeczności żydowskiej tylko z synagogami lub cmentarzami jest bardzo krzywdzące i nie ukazuje jej pełni i złożoności. Stąd moja potrzeba opowiedzenia o tym, co we Wrocławiu stworzyli Żydzi, a co często jest pomijane w ogólnej narracji historyczno-społecznej.

Upowszechnienie wiedzy o żydowskiej części Wrocławia wydaje się ważne z dwóch powodów. Pierwszy, historyczny, ma na celu upamiętnienie społeczności, która została brutalnie potraktowana przez dwa totalitaryzmy. Najpierw na śmierć lub wygnanie skazali niemieckich Żydów naziści. Niedługo później, po powrocie – już polskich – Żydów na te tereny, komuniści także skazali ich na wygnanie. Poszanowanie praw mniejszości urzeczywistniło się dopiero w wolnej Polsce, jednak obecnie również nie brakuje aktów antysemityzmu. Stąd też drugi powód, współczesny, powstania tego przewodnika. Podkreślenie dorobku Żydów w budowie Wrocławia ma na celu zwiększenie zrozumienia oraz tolerancji, co z kolei – mam nadzieję – może pomóc w zapobieganiu aktów mowy nienawiści w stolicy Dolnego Śląska.

Świadomie nie prezentuję całości dorobku wrocławskich Żydów, skupiając się jedynie na najważniejszych – w mojej ocenie – przejawach ich aktywności w mieście. Moim celem jest nakreślenie ich historii oraz, na tej podstawie, opisanie żydowskiej tożsamości miasta. Chcę także, by prezentowane w przewodniku miejsca i artefakty były dla zwiedzających Wrocław – tak mieszkańców, jak i turystów – łatwo dostępne i zachęcające do dalszych odkryć. Co więcej, znakomita większość tych miejsc jest ogólnie dostępna i nie wymaga zakupu biletów.

Wybrane ścieżki tematyczne są również próbą ukazania różnych dróg rozwoju i działalności społeczności Żydów we Wrocławiu.

Przewodnik ten nie powstałby, gdyby nie ogromne wsparcie Miasta Wrocław – dziękuję za zaufanie, wsparcie i pomoc w popularyzacji dziedzictwa Żydów w naszym mieście. Projekt, nad którym pracowałam w ramach Stypendium Artystycznego Prezydenta Wrocławia, został zrealizowany ze środków Miasta Wrocławia.

Czy wiesz, że...

Wrocławska Nowa Synagoga była drugą największą niemiecką synagogą. Wyprzedzała ją tylko synagoga berlińska. Niestety wrocławski dom modlitwy został całkowicie zniszczony podczas pogromu 09.11.1938 r. Więcej o jego historii przeczytasz na str. 55.

Wprowadzenie. Dlaczego historia Żydów we Wrocławiu jest wyjątkowa?

Społeczność żydowska zamieszkiwała Wrocław już od czasów średniowiecznych i stanowiła jedno z większych skupisk Żydów w tej części Europy. Jednak losy Żydów w zależności od panującego władcy, ustroju politycznego i nastrojów społecznych były burzliwe – począwszy od akceptacji, kończąc na wypędzeniach i pogromach. Niewiele osób wie, że to właśnie stąd pochodzi najstarszy zachowany w całości żydowski nagrobek w Polsce, który dziś jest eksponatem Muzeum Historycznego w Pałacu Królewskim. Mowa oczywiście o macewie kantora Dawida z 1203 roku pochodzącej najprawdopodobniej ze średniowiecznego cmentarza żydowskiego. Można więc wnioskować, że tutejsza społeczność żydowska była już rozwinięta w XII wieku. Warto podkreślić, że średniowieczna dzielnica żydowska mieściła się w zupełnie innym miejscu niż nowożytna – jej ślady znajdują się w okolicach placu Uniwersyteckiego i okolicznych ulic: Uniwersyteckiej, Garbary, Nożowniczej, Więziennej oraz Kuźniczej.

Przez kolejne dekady, z krótkimi przerwami, społeczność żydowska mogła się we Wrocławiu rozwijać, ale pierwsze pogromy miały miejsce już w połowie XIV wieku. Niemal sto lat później doszło do tragedii – na placu Solnym spalono czterdzieścioro jeden Żydów. We Wrocławiu obowiązywał też przywilej *de non tolerandis Judaeis* (nieakceptowania Żydów) nadany przez Kazimierza IV Jagiellończyka. Prawo to oznaczało, że Żydom nie wolno było osiedlać się w mieście. Od połowy XV do połowy XVII wieku Żydzi nie mogli żyć we Wrocławiu, jedynym wyjątkiem były jarmarki, na które mieli prawo przyjeżdżać kilka razy w roku w celach handlowych.

Nastroje społeczne zmieniły się dopiero w 1657 roku, kiedy pozwolono osiedlić się w mieście dostawcy mennicy cesarskiej Zachariaszowi Lazarusowi. Nowożytna gmina żydowska powstała więc w połowie XVII wieku, a późniejsze przejście Śląska pod panowanie Prus było dla niej początkowo bardzo korzystne. Od XVIII wieku Żydzi osiedlali się wokół obecnego placu Bohaterów Getta – wcześniej był to plac Żydowski – i zakładali tam swoje instytucje, ośrodki, funkcjonowało tam także kilka zajazdów i synagog. Kiedy więc w 1812 roku ogłoszono edykt emancypacyjny, Żydzi stali się pełnoprawnymi obywatelami miasta. Mieli prawo się osiedlać, nabywać nieruchomości, praktykować religię i prowadzić działalność zarobkową. Tak rozpoczął się wielki okres prosperity – nastąpił gospodarczy, kulturalny oraz intelektualny rozkwit wrocławskiej społeczności żydowskiej. Z tego okresu też zachowało się

ogromne dziedzictwo materialne i niematerialne, które wciąż możemy we Wrocławiu poznawać i podziwiać. Naturalnie więc w przewodniku zaprezentowanych jest najwięcej budowli i artefaktów ze złotej ery wrocławskiego życia żydowskiego.

Jednak w XX wieku nadszedł brutalny kres rozwoju żydowskiego w Europie. Dojście nazistów do władzy, II wojna światowa i ostatecznie Zagłada unicestwiły większość gmin żydowskich, w tym wrocławską. Nasilające się obostrzenia i odbieranie podstawowych praw były pierwszymi krokami w kierunku odczłowieczenia Żydów, a w konsekwencji ich eksterminacji. Pierwsze ataki na społeczność żydowską być może wydawały się niegroźne, jednak polityka NSDAP od początku miała na celu pozbycie się Żydów z Rzeszy. W 1941 roku ogłoszono, że Wrocław zostanie „oczyszczony" z Żydów. Żydowskich mieszkańców wywieziono łącznie w kilkunastu transportach: do obozów Tormersdorf, Riebing i Grüssau, do Kowna, Izbicy, Sobiboru, Bełżca i na Majdanek, a także do Theresienstadt i Auschwitz. Ostatnie transporty zorganizowano jeszcze na początku 1944 roku. Dzięki niezwykle skrupulatnemu systemowi biurokratycznemu naziści mieli pewność, że z Wrocławia „zniknęli" Żydzi.

Na szczęście okres ten nie trwał długo, bo wraz z upadkiem Rzeszy i zmianą granic do Wrocławia wrócili już polscy Żydzi. Przybywali tu nie tylko ocaleni z Zagłady, ale także tak zwani repatrianci z Kresów Wschodnich oraz byli więźniowie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i jego licznych filii usytuowanych w regionie. Na Dolny Śląsk przyjeżdżali także Żydzi ze Związku Radzieckiego oraz innych regionów Polski. Tak liczne osadnictwo żydowskie było więc fenomenem w skali kraju, który podnosił się z wojennej pożogi. Czasy powojenne były ciekawą, lecz krótkotrwałą próbą wznowienia życia żydowskiego na Dolnym Śląsku. Komunizm był bowiem kolejnym aktem pozbycia się Żydów oraz ich dziedzictwa. Długi okres represji antysemickich, z ich apogeum w marcu 1968 roku, minął wraz z upadkiem komunizmu, a w demokratycznej Polsce rozpoczęła się kolejna próba odbudowy społeczności żydowskiej.

Wrocław przez wieki był świadkiem burzliwej historii i jeszcze bardziej burzliwych nastrojów społecznych. W średniowieczu doszło do mordu na placu Solnym. Spalono tam czterdzieścioro jeden Żydów. Na zdjęciu widok z dawnej żydowskiej kamienicy rodziny Oppenheimów. Więcej o niej przeczytasz na str. 16.

Stolpersteine, czyli kamienie pamięci upamiętniające Ofiary Zagłady. Znajdują się m.in. przy ulicy Świdnickiej 39

Historyczna dzielnica żydowska

Zapewne większość wrocławian zna centrum historycznej dzielnicy żydowskiej, które można umiejscowić w okolicach Synagogi Pod Białym Bocianem. Jest to zabytek nie do przecenienia oraz przypominający o istnieniu dużej społeczności żydowskiej zarówno przed, jak i po wojnie. Dzielnica szybko powiększała się wraz z dynamicznym wzrostem liczby przybywających do Wrocławia Żydów w XIX wieku. Była to jednak integralna część miasta, która nie wyróżniała się architekturą na tle innych osiedli. Pod koniec XIX wieku bogatsi członkowie społeczności przenosili się na południe Wrocławia, gdzie rozrastała się sieć żydowskich instytucji i powstawało nowe osiedle willowe.

Plac Bohaterów Getta

Wrocławscy Żydzi w XVIII i XIX wieku osiedlali się wokół placu Żydowskiego, który obecnie nosi nazwę Bohaterów Getta. Forum Judaeorum było centrum dzielnicy żydowskiej obejmującej obecne ulice Karola Szajnochy, Kazimierza Wielkiego, Ruską, Krupniczą, Pawła Włodkowica i św. Antoniego. Znajdowały się tam m.in. budynki należące do gminy żydowskiej, domy modlitwy, szkoła, szpital, jadłodajnia, liczne ośrodki handlu i gospody. Można tam było również znaleźć synagogi terytorialne, które obecnie już nie istnieją ani we Wrocławiu, ani w Polsce. Były to niewielkie i często prywatne domy modlitwy ulokowane w kamienicach. Jako że szlak handlowy kierował do Wrocławia Żydów z różnych części Europy Środkowo-Wschodniej, a ich rytuały i obrządki nierzadko się różniły, tworzono więc synagogi dla danych regionalnych społeczności – np. synagogę głogowską czy leszczyńską.
Osadnictwo akurat w tym miejscu wynikało z faktu, że początkowo społeczność żydowska mogła się osiedlać za murami Wrocławia, jednak po edykcie emancypacyjnym w 1812 roku, osiedlali się oni i prowadzili firmy także w sercu Wrocławia. W przeciwieństwie do wielu miast w dawnej Rzeczpospolitej, Żydzi nie zamykali się w granicach własnej dzielnicy, lecz zamieszkiwali i budowali instytucje w centrum, współtworząc miasto na równi z innymi mieszkańcami. Prawdą jest, że plac wielokrotnie zmieniał nazwę w zależności od nastrojów politycznych – nosił nazwy Lassalleplatz czy Carlsplatz. Po wojnie jego wygląd i topografia uległy znacznej zmianie. Miejsce to znów zostało nazwane placem Żydowskim, jednak wrocławscy Żydzi wystąpili o zmianę nazwy już w 1946 roku – od tej pory plac nieprzerwanie upamiętnia Bohaterów Getta.

Pasaż Pokoyhof i Synagoga Krajowa

W XIX wieku miejsce to tętniło życiem – można było tam spotkać nie tylko religijnych Żydów, którzy udawali się na modlitwy do Synagogi Krajowej, lecz także gościli tam przyjezdni nocujący i posilający się w gospodach, można było tam również zobaczyć wielu kupców. W pasażu, od strony obecnej ulicy Włodkowica, od XVIII wieku funkcjonowała Synagoga Krajowa, z której korzystali śląscy Żydzi. Jak na ówczesne czasy był to wyjątkowo duży dom modlitwy mieszczący do trzystu osób, znajdowało się w nim także biuro rabina. Synagoga Krajowa pełniła funkcję głównego wrocławskiego domu modlitwy, dopóki nie wybudowano Synagogi Pod Białym Bocianem. Budynek z XVII wieku, mimo renowacji, popadał w ruinę, dlatego go rozebrano, a synagogę przeniesiono najpierw na obecną ulicę Włodkowica, a potem na obecny plac Muzealny, gdzie podczas pogromu Kristallnacht została zdewastowana.

Synagoga Krajowa znajdowała się przy obecnej ulicy Włodkowica

Pomnik Bohaterów Getta upamiętnia powstanie w getcie warszawskim

Ulica Włodkowica

Ulica ta, zarówno w czasach przedwojennych, jak i obecnie, jest kojarzona z wrocławskimi Żydami. Wszystko dzięki Synagodze Krajowej, a później – Synagodze Pod Białym Bocianem, budynkom Gminy Żydowskiej, nieistniejącemu już Żydowskiemu Seminarium Teologicznemu oraz licznym żydowskim sklepom i lokalom, jakie działały tam przed dojściem nazistów do władzy. Znajdował się tam także jeden z pierwszych szpitali żydowskich, a później – w tej samej kamienicy przy obecnej ul. Włodkowica 25 – udostępniano socjalne lokale mieszkalne.

W czasach powojennych, gdy do Wrocławia i na Dolny Śląsk napływały tysiące polskich Żydów, miejsce to znów zaczęło tętnić życiem. Centrum żydowskiej aktywności we Wrocławiu, zarówno świeckiej, jak i religijnej, stały się budynki przy ul. Włodkowica, która stanowiła nową-starą dzielnicę żydowską. Mieściły się tu żydowskie redakcje i wydawnictwa, ośrodki zdrowia i kultury, koszerna stołówka oraz oczywiście synagoga z mykwą. Do lat sześćdziesiątych mieściła się tu także Żydowska Szkoła Religijna Talmud Tora. Natomiast do 1951 roku wrocławscy Żydzi mogli korzystać z czterech synagog: Synagogi Pod Białym Bocianem, szulu, czyli małej synagogi, oraz domów modlitwy znajdujących się przy ulicy Oleśnickiej 11 i Żeromskiego 24. Wiele organizacji chętnie lokowało swoje siedziby właśnie przy ul. Włodkowica, ponieważ było to ważne miejsce spotkań społeczności żydowskiej – zarówno Żydów religijnych, jak i niereligijnych.

Mieści się tu obecnie oczywiście Gmina Wyznaniowa Żydowska we Wrocławiu, która jest spadkobierczynią przedwojennej gminy i obejmuje nie tylko Wrocław, ale także południowo-zachodnią część Polski. Biura mieszczą się w tym samym miejscu, co przed wojną – w gmachu zaprojektowanym przez braci Paula i Richarda Ehrlichów gmachu. Jedną z głównych funkcji gminy we Wrocławiu jest organizacja życia religijnego jej członków – poprzez zatrudnianie rabina, utrzymywanie Synagogi Pod Białym Bocianem i szulu, a także Nowego Cmentarza Żydowskiego przy ulicy Lotniczej.

Budynki Gminy Żydowskiej przy ulicy Włodkowica

Synagoga Pod Białym Bocianem

Autorem projektu architektonicznego Synagogi Pod Białym Bocianem był Carl Ferdinand Langhans, wybitny niemiecki architekt, który dekadę później zaprojektował także Operę Wrocławską. Oficjalnie synagogę otwarto w 1829 roku, ale przez pierwsze lata była prywatnym domem modlitwy Towarzystwa Braci, które wyszło z inicjatywą jej budowy. Dopiero w 1847 roku stała się główną synagogą liberalnej części Żydów. Jej pierwszym rabinem był zasłużony Abraham Geiger, który prowadził ją właśnie w duchu reformatorskim. Wnętrze synagogi odzwierciedlało odważne, choć symboliczne, odejście od konserwatywnego pojmowania praktyk żydowskich, na przykład poprzez odczytywanie Tory z miejsca, gdzie stoi aron ha-kodesz, czyli przy wschodniej ścianie synagogi. Innowacją było także to, że kobiety i mężczyźni korzystali z tego samego wejścia do budynku, a kazania były wygłaszane w języku niemieckim. Jednak nie trwało to długo, ponieważ Synagoga Pod Białym Bocianem została przekazana Żydom konserwatywnym, którzy wrócili do tradycyjnego porządku. Natomiast domem modlitwy Żydów liberalnych została – nieistniejąca już – Nowa Synagoga przy obecnej ulicy Łąkowej. Synagoga Pod Białym Bocianem pod opieką środowiska konserwatywnego zyskała klasyczny wygląd: podczas renowacji na jej środku została postawiona bima służąca do odczytywania Tory, wybudowano także oddzielne klatki schodowe dla kobiet i mężczyzn. Kobiety modliły się osobno na balkonie synagogi.

Podczas pogromu Kristallnacht wnętrze Synagogi zostało splądrowane i zniszczone. Jednak dzięki ścisłej zabudowie bojówki nazistowskie powstrzymały się przed jej agresywną dewastacją, ponieważ podpalenie groziłoby pożarem także pobliskim kamienicom. Dom modlitwy funkcjonował do 1941 roku, kiedy naziści zamknęli go, a następnie przeznaczyli na magazyn do przechowywania majątku po Żydach, których deportowano. To właśnie m.in.

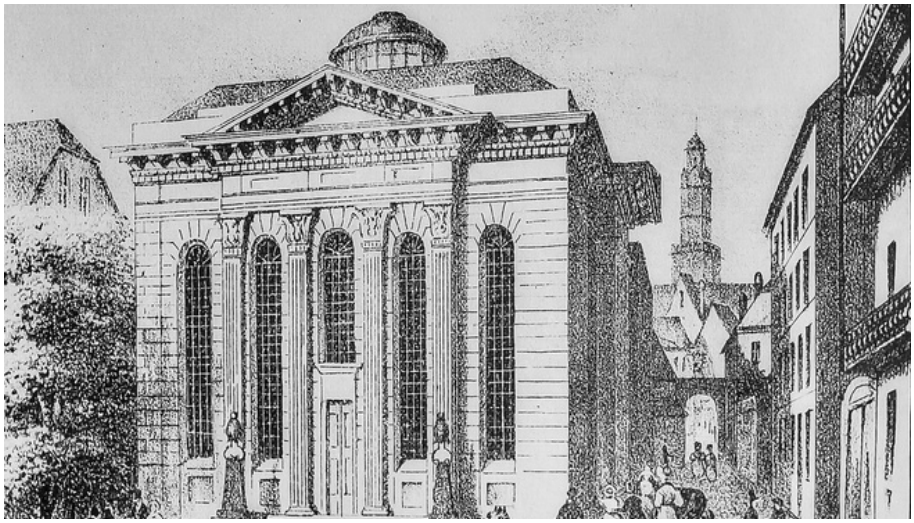

Grafika przedstawiająca Synagogę Pod Białym Bocianem przed wojną

dziedziniec Synagogi stanowił punkt zbiorczy, do którego musieli zgłaszać się Żydzi. Stamtąd byli deportowani do obozów przejściowych lub bezpośrednio do obozów śmierci. Deportacje trwały od 1941 do 1944 roku i objęły całą społeczność wrocławskich Żydów.

Czy wiesz, że...

Antysemicka nagonka rozpoczęła się już w 1933 roku po dojściu Hitlera do władzy. Z każdym rokiem ataki nabierały na sile. Już w 1935 roku wprowadzono ustawy norymberskie, które zapoczątkowały oficjalne akcje dyskryminujące Żydów w Rzeszy.

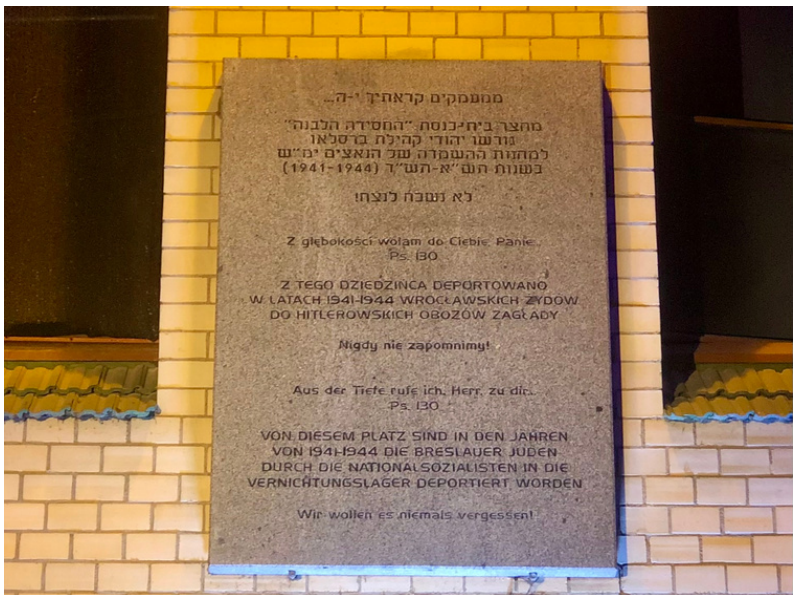

Tablica w trzech językach upamiętniająca Ofiary hitleryzmu

Deportacja wrocławskich Żydów do obozów śmierci

Paradoksalnie Synagoga Pod Białym Bocianem przetrwała czasy nazizmu i wojnę w dobrym stanie, jednak uległa znacznemu zniszczeniu w okresie komunizmu. Po wojnie służyła jeszcze niemal przez trzydzieści lat, a kres jej działania nastąpił w 1974 roku, ponieważ wtedy władze odebrały ją społeczności żydowskiej. Niestety dekadę później wybuchł w niej pożar, po którym degradacja przebiegała coraz szybciej. Przez te lata Synagoga przechodziła pod władanie różnych instytucji, jednocześnie nie będąc pod należytą opieką żadnej z nich. Dopiero w 1996 roku, po pokonaniu wielu formalnych trudności, Gminie Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu udało się odzyskać Synagogę Pod Białym Bocianem. W 1997 roku rozpoczęto żmudny i długi okres renowacji popadającego w ruinę zabytku. Dzięki staraniom i środkom finansowym wielu instytucji udało się sfinalizować remont synagogi oraz dziedzińca w 2009 roku. Jest to niezwykłe miejsce na mapie Wrocławia, które jednoznacznie ukazuje trwającą od stuleci obecność Żydów w stolicy Dolnego Śląska.

Szul i mykwa

Z początkiem XX wieku rozbudowano infrastrukturę religijną Synagogi Pod Białym Bocianem: powstała mykwa, czyli rytualna łaźnia służąca kobietom i mężczyznom, oraz szul, czyli mała synagoga. Mykwa została zbudowana w 1901 roku przy Synagodze Pod Białym Bocianem i służyła niemieckiej społeczności żydowskiej do czasów nazizmu, a po wojnie korzystano z niej do 1968 roku. Choć podczas wojny nie uległa zniszczeniu, to w kolejnych latach jej stan znacznie się pogarszał. Remont pomieszczeń zakończył się z sukcesem w 2018 roku, a dziś mykwa służy zarówno jako miejsce do rytualnych kąpieli, jak i przestrzeń do organizowania wystaw i wykładów.

Szul w budynku przylegającym do Synagogi to jedyne miejsce we Wrocławiu, w którym odbywają się modlitwy nieprzerwanie od czasu jego powstania – wyjątkiem był okres II wojny światowej. W 2015 roku szul został odrestaurowany ze szczególną starannością, tak, by jego wnętrze odzwierciedlało jego przedwojenny sznyt – niezwykłe wrażenie robią secesyjne polichromie na suficie, drewniany aron ha-kodesz czy przedwojenny ner tamid. Współczesnym uzupełnieniem są okienne witraże wykonane przez wrocławską artystkę Mirę Żelechower-Aleksiun, które można dostrzec z dziedzińca.

Szul, czyli mała synagoga

Ulica św. Antoniego

W centrum dawnej dzielnicy żydowskiej nie mogło zabraknąć ważnych instytucji – jak choćby jadłodajni, szpitala, szkoły czy synagogi. Mieściły się na obecnej ulicy św. Antoniego. Warto zauważyć, że przed wojną znaleźć tam można było również synagogi prywatne, czyli domy modlitwy należące do konkretnej – przeważnie majętnej – rodziny. Bożnice te służyły właśnie rodzinie i bliskim, a na obecnej ulicy św. Antoniego było ich kilka. Tak jak synagogi terytorialne, przeważnie były umiejscowione w kamienicach czynszowych. Instytucje publiczne, jak szkoły czy szpitale, także dysponowały małymi synagogami na potrzeby własne tych instytucji oraz – nierzadko – osób mieszkających w pobliżu.

Przy tej ulicy znajdował się także najokazalszy w mieście dom handlowy na świeżym powietrzu – pasaż Niepolda. Wilhelm Niepold był prominentnym przedsiębiorcą, który otworzył pasaż dla klientów już na początku XX wieku, w 1904 roku. Składały się na niego kamienice, a w nich – sklepy i lokale usługowe, a także restauracja i dom właściciela. Sprzedawano tam towary kolonialne, tkaniny oraz bieliznę i odzież.

Czy wiesz, że...

Do Synagogi Pod Białym Bocianem można dotrzeć zarówno od ul. św. Antoniego, jak i od ul. Włodkowica. Aby zwiedzić dom modlitwy, mykwę i szul należy kupić bilet wstępu. Pieczę nad Synagogą sprawuje Gmina Żydowska.

Tak wyglądała ulica św. Antoniego przed wojną

Nieistniejąca przedwojenna kamienica przy placu Bohaterów Getta

Kamienice w centrum miasta

Czy znacie historie kamienic w Rynku? Kiedy odkryjemy, jak wiele z nich ma żydowską historię, możemy być naprawdę zaskoczeni. Liczne kamieniczki w centrum miasta są przykładem na to, że wrocławska społeczność żydowska była zasymilowana i współtworzyła Wrocław tak jak inni mieszkańcy. Śledząc fascynujące historie związane z żydowską przedsiębiorczością można się wiele nauczyć nie tylko o historii i kulturze wrocławskich Żydów, ale także poznać wybitne jednostki stojące za sukcesem najprężniej działających instytucji. W Rynku dziesiątki kamienic albo należały do żydowskich właścicieli, albo mieściły firmy prowadzone przez Żydów. Cieszące się renomą biznesy były wizytówką miasta i licznie korzystali z nich zarówno mieszkańcy Wrocławia, jak i przyjezdni. Oprócz domów towarowych z powodzeniem funkcjonowały także przedsiębiorstwa tekstylne, banki czy domy wydawnicze.

Księgarnia i wydawnictwo Priebatsch (Rynek 58)

Była jedną z najbardziej znanych oficyn drukarsko-wydawniczych przedwojennego Wrocławia. Firma należała do żydowskiej rodziny Priebatschów. Zajmowali się oni rynkiem książki kompleksowo – zarówno wydawali podręczniki, jak i prowadzili księgarnię, która pierwotnie znajdowała się przy obecnej ul. Ruskiej. Rodzinny interes najpierw prowadził Leopold, a z czasem także jego syn Felix – co umożliwiło prężny rozwój firmy. Powiększające się przedsiębiorstwo funkcjonowało później także w kamienicy Rynek 14. Ostatnim zarządzającym firmą był Hans, który w latach trzydziestych wyemigrował do Erec Israel. Felix Priebatsch jest pochowany na Starym Cmentarzu Żydowskim. Dziś w kamienicy także królują książki – mieści się tam Dolnośląska Biblioteka Publiczna.

Bank Heimanna (Rynek 33)

Była to niegdyś niebywale prosperująca instytucja i jeden z największych prywatnych banków w kraju. Jego założycielem był Ernst Heimann, finansista i założyciel kasy pożyczkowej. Później rodzinnym biznesem kierował Heinrich Heimann, inwestor, filantrop oraz ważna postać przedwojennego Wrocławia, ponieważ pełnił np. funkcję wiceprezydenta Wrocławskiej Izby Handlowej. Kamienica, w której mieścił się bank, bardzo szybko przestała

być wystarczająca, dlatego przebudowano ją i dołączono do niej sąsiednią z obecnej ul. Kurzy Targ. W podziemiach powiększonego budynku dobudowano również skarbiec. Twórcą przebudowy był wybitny architekt Albert Grau. Później, w odpowiedzi na duży rozwój instytucji, dodatkowo powiększono powierzchnię banku o kamienicę nr 34. Bank Heimanna funkcjonował do 1944 roku. Fundacja Ernsta i Heinricha Heimannów działała charytatywnie i sfinansowała m.in. budowę sierocińca oraz zakładu opiekuńczego. Co ciekawe, również obecnie mieści się tam bank.

Kamienica Oppenheimów (pl. Solny 4)

już od początku XIX wieku należała do rodziny bankierów i filantropów. Oppenheimowie zarówno mieszkali, jak i prowadzili biznes w barokowej kamienicy. Jak wielu prominentnych przedsiębiorców, słynęli oni z dobroczynności, a ich fundacja wspierała najuboższych mieszkańców Wrocławia. W kamienicy, która była miejscem spotkań lokalnej społeczności żydowskiej, znajdowały się również lokale usługowe i sklepy. Warto wymienić choćby sklep z odzieżą Hildebrandta czy salon obuwniczy rodziny Herz. W 1941 roku została jednak przejęta przez nazistów, wojnę przetrwawszy w dobrym stanie. Dziś mieści się w niej Galeria OP ENHEIM zajmująca się promowaniem sztuki współczesnej.

Bank Heimanna na przedwojennej pocztówce

Dawna księgarnia Priebatschów

Przedwojenne szyldy Hildebrandta i Herza

Dawna kamienica Oppenheimów

Kamienica Fundacji Fränkla (ul. Ofiar Oświęcimskich 19)

To dobrze zachowana kamienica nieopodal Rynku. Mieściła się tam przed wojną siedziba organizacji dobroczynnej szeroko działającej na rzecz społeczności żydowskiej. Fundacja Fränckla była jedną z największych fundacji we Wrocławiu, a dzięki niej mógł funkcjonować np. szpital czy sierociniec. Po śmierci jej fundatora Jonasa Fränckla, z zebranych funduszy powstało też wrocławskie Żydowskie Seminarium Teologiczne. Była to pierwsza w Europie oraz jedna z najważniejszych na świecie uczelni kształcących rabinów. Albert Grau, znany wrocławski architekt, zaprojektował kamienicę w stylu neogotyckim. Współpracował on wcześniej m.in. z Edwinem Opplerem przy budowie Nowej Synagogi.

Kamienica Sachsów (pl. Teatralny 1-2)

Stanowiła ona niezwykły przykład miejskiego pałacu czynszowego, który został oddany do użytku już w 1873 roku. Mieszcząca się na rogu obecnego pl. Teatralnego i ul. Świdnickiej kamienica należała do znanego bankiera i potentata finansowego Moritza Sachsa. Posiadał on także kamienicę w Rynku, gdzie prowadził sprzedaż konfekcji. W kamienicy przy placu Teatralnym na parterze znajdowała się ciesząca się dużą popularnością kawiarnia Café Fahrig, sklepy, dom aukcyjny i lokale usługowe, a na piętrach – mieszkania o wysokim standardzie. Z czasem budynek stał się także miejscem spotkań elity intelektualnej i artystycznej Wrocławia, a Sachsowie słynęli ze wspierania sztuki oraz lokalnych artystów. Wnuczką Moritza Sachsa była Clara Sachs, jedna z najbardziej znanych przedwojennych wrocławskich malarek. Niestety w latach trzydziestych naziści skonfiskowali rodzinny majątek oraz przejęli kamienicę. Budynek w dobrym stanie przetrwał wojnę i dziś, po renowacji, wciąż zachwyca.

Dawna siedziba Fundacji Fränkla

Czy wiesz, że...

Kamienica Sachsów, zwana też przed wojną pałacem, była uwielbianym przez wrocławian miejscem spotkań. Wszystko to dzięki lokalizacji w centrum miasta oraz obok Opery. W Café Fahrig spotykała się śmietanka towarzyska, często towarzyszyli im także wrocławscy artyści. Dziś wrocławianie mogą podziwiać piękno kamienicy po renowacji.

Dawna kamienica Sachsów

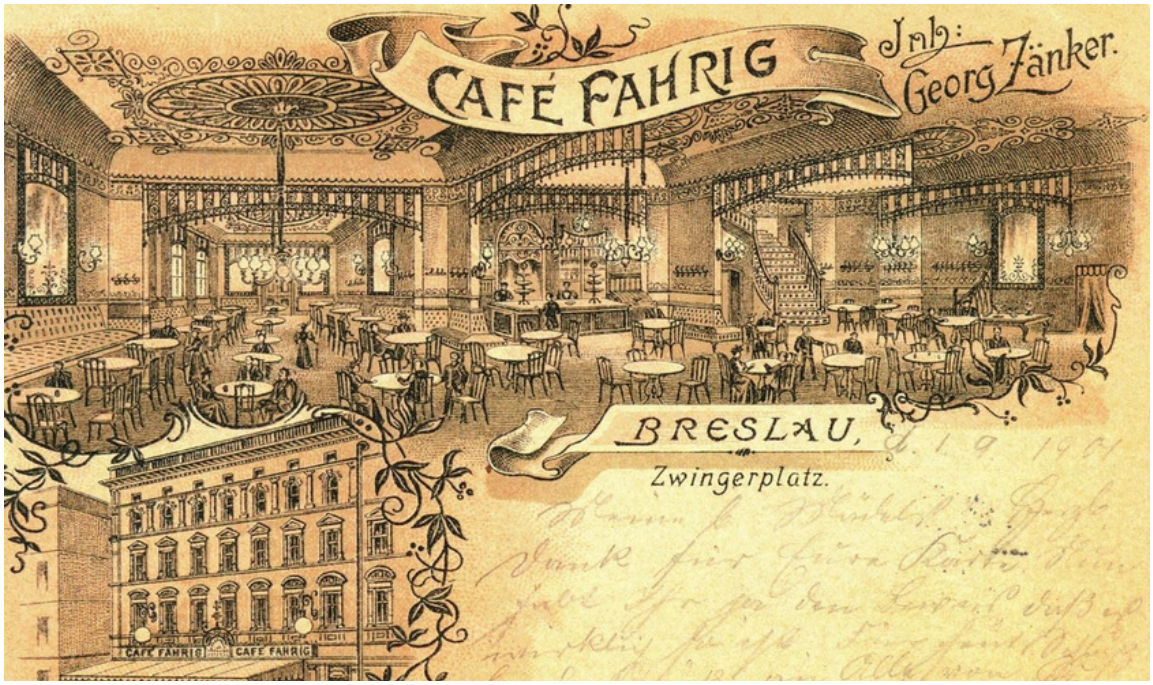

Pocztówka ukazująca Café Fahrig w kamienicy Sachsów

Dawne żydowskie domy handlowe

To jeden z licznych przykładów na pełną asymilację Żydów i ich niezakłócone funkcjonowanie w tkance miejskiej – nie tworzyli oni infrastruktury handlu w granicach dzielnicy żydowskiej, lecz umiejscawiali ją w centrum miasta. Budowane specjalnie na zamówienie gmachy czy kamienice miały cieszące się renomą adresy w ścisłym centrum miasta i były jego nieodłączną częścią. Właściciele domów towarowych często inspirowali się tego typu przedsiębiorstwami zachodniej Europy, nierzadko też sami wprowadzali innowacje i nowe sposoby sprzedaży nastawionej na klienta. W największych domach handlowych znajdowały się także kawiarnie, restauracje i punkty usługowe, co sprawiało, że mieszkańcy Wrocławia chętnie spędzali tam wolny czas w towarzystwie przyjaciół i rodziny. Wrocławianie entuzjastycznie korzystali z usług i produktów, które były najwyższej jakości, a prowadzone z pokolenia na pokolenie rodzinne interesy znakomicie funkcjonowały do czasu dojścia nazistów do władzy. Wśród wielu domów towarowych będących w posiadaniu żydowskich mieszkańców przedwojennego Wrocławia warto wymienić:

Dom handlowy Rudolfa Petersdorffa (obecny Kameleon)

Powstał w 1928 roku, a zaprojektował go wybitny niemiecki architekt żydowskiego pochodzenia Erich Mendelsohn. Jak wielu architektów żydowskiego pochodzenia, uciekł on z nazistowskich Niemiec, dzięki czemu przeżył wojnę i m.in. w Izraelu realizował swoje projekty. Stworzył tam budynki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, dom pierwszego prezydenta Izraela Chaima Weizmanna czy część campusu Instytutu Weizmanna. Wnętrza domu handlowego Petersdorffa w stylu modernistycznym urządzał natomiast znany wrocławski ekspresjonista Heinrich Tischler. Było to wspaniałe centrum handlu, które kierowało swoje usługi do wszystkich mieszkańców Wrocławia – w okresie świątecznym było zdobione choinkami lub zającami wielkanocnymi. Wielki i nowoczesny budynek posiadający liczne rytmiczne przeszklenia był chlubą miasta i do dziś pozostaje wśród najciekawszych budowli, które przetrwały wojnę. Po dojściu nazistów do władzy pod domem handlowym odbywały się antyżydowskie pikiety, a później właściciel został zmuszony do sprzedaży obiektu.

Dom handlowy braci Baraschów (obecny Feniks)

Został otwarty w 1904 roku i był pierwszym tak wielkim domem handlowym na Śląsku. Niezwykle funkcjonalny i majestatyczny budynek był ozdobą Rynku. Bracia Artur i Georg Baraschowie nie urodzili się we Wrocławiu, ale szybko dołączyli do tutejszej elity. Posiadali w całych Niemczech sieć sklepów już wtedy nazywanych „świątyniami komercji". Obiekt został wybudowany na posesji, na której wcześniej mieścił się tzw. magazyn nowości innego żydowskiego kupca, Moritza Sachsa. Jego wnuczką była znana wrocławska malarka – Clara Sachs. Dom towarowy braci Baraschów, zaprojektowany przez Georga Schneidera, przechodził liczne renowacje (m.in. przebudowa fasady czy rozebranie wielkiego podświetlanego globusa, który uległ zniszczeniu wskutek uderzenia pioruna), jednak pozostawał jedną z secesyjnych perełek w centrum miasta. Dopóki w 1929 roku nie otwarto domu handlowego Wertheim (obecna Renoma), centrum handlowe braci Baraschów nie miało w mieście konkurencji pod względem wielkości. Jednak wskutek aryzacji w 1936 roku

Dom handlowy Rudolfa Petersdorffa (fot. N. Lindner)

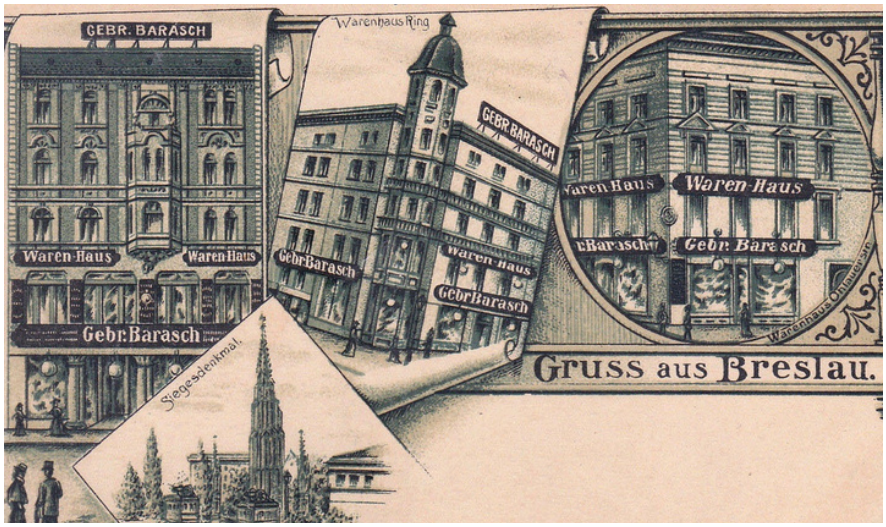

Pocztówka przedstawiająca dom handlowy braci Baraschów

Artur i Georg Baraschowie musieli odsprzedać budynek nieżydowskim potentatom. Georg Barasch w okresie prześladowań zdążył uciec przed nazistami do Ekwadoru, natomiast Artur Barasch trafił do Auschwitz, gdzie został zamordowany w 1942 roku.

Dom Handlowy Trautner (Rynek 49)

Powstał na zlecenie Louisa Cohna w 1901 roku, a jego projektantami byli znani bracia Richard i Paul Ehrlichowie. Wcześniej znajdowała się w tym miejscu kamienica, którą rozebrano i wybudowano nową, modernistyczną oraz bogato zdobioną budowlę. Dom handlowy Trautner, podobnie jak ten należący do braci Baraschów, zwieńczony był podświetlanym globusem. Na jego górnych piętrach znajdowały się sale produkcyjne ubrań dla kobiet i mężczyzn, a na dole były sklepy. Kamienica należała do rodziny Willy'ego Cohna, autora dziennika *Żadnego prawa – nigdzie*. Dziś na elewacji widnieje tablica upamiętniająca żydowskiego kronikarza przedwojennego Wrocławia, który wraz z rodziną został zamordowany w Kownie w 1941 roku.

Dom handlowy Trautner (fot. N. Lindner)

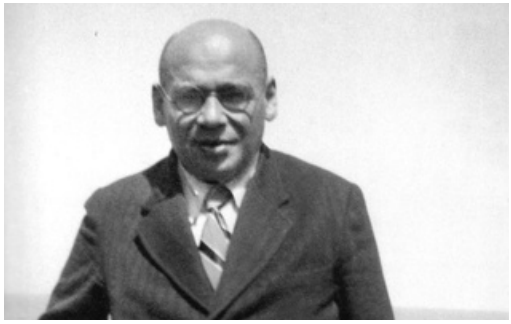

Willy Cohn

Dom handlowy braci Baraschów

Dom handlowy Louisa Lewy'ego Jr. (Rynek 39–40)

Został zaprojektowany w 1904 roku, łącząc w sobie styl modernistyczny z neogotyckim oraz secesyjnym. Wcześniej w tym miejscu stały dwie mniejsze kamieniczki, które wyburzono, by wybudować okazały podwójny gmach, który sprawdził się jako dom towarowy. Firma Louisa Lewy'ego Jr., którą później prowadził jego syn Otto, zajmowała się produkcją damskich płaszczy i innych wyrobów konfekcyjnych. Była to ponoć najlepsza firma tego typu na całym Śląsku – na górnych piętrach znajdowała się szwalnia, a na dole można było nabyć wyroby najwyższej jakości. Rodzina Lewy'ego zmuszona była sprzedać kamienicę aryjskiej firmie w 1938 roku. Budynek przetrwał wojnę w dobrym stanie.

Dom handlowy Schlesinger & Grünbaum (Rzeźnicza 32/33)

Powstał w 1901 roku, a sprzedawano w nim niezwykle wysokiej jakości wyroby tekstylne. W kamienicy znajdowały się sale produkcyjne i szwalnie, magazyny oraz sklepy. Dom handlowy działał do lat trzydziestych, kiedy zmuszono właścicieli do sprzedaży majątku. Secesyjny budynek, zaprojektowany przez Leo Schlesingera, nie uległ wielkim zniszczeniom podczas wojny, dzięki czemu do dziś jego architektura nie przestaje zachwycać. Budynek dzięki obszernym przeszkleniom, starannym rzeźbom i filarom stanowił jedną z kilku najważniejszych realizacji architektonicznych tego typu w przedwojennych Niemczech.

Dom handlowy Paula Schottländera

Dom handlowy mieszczący się na rogu obecnych ulic Świdnickiej i Ofiar Oświęcimskich otwarto jeszcze pod koniec XIX wieku. Paul był spadkobiercą fortuny, którą zgromadził jego ojciec, Julius Schottländer, jedna z najznamienitszych postaci przedwojennego Wrocławia. Paul był filozofem i filantropem oraz honorowym senatorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesy prowadził z powodzeniem, a jego dom handlowy funkcjonował do 1927 roku.

Dom handlowy Louisa Lewy'ego Jr. (fot. N. Lindner)

Czy wiesz, że...

Świetnie prosperujące domy handlowe założone przez żydowskich kupców były otwarte dla wszystkich wrocławian i oferowały wspaniałą i szeroką ofertę handlową. Sklepy często były prowadzone z myślą o chrześcijanach i ich potrzebach oraz świętach. Tego typu działalność świadczy o daleko idącym stopniu asymilacji wrocławskich Żydów.

Dom handlowy Schlesinger & Grünbaum

Dom handlowy Paula Schottländera

Dom handlowy Juliusa Schottländera

Mieścił się od 1911 roku w kamienicy przy obecnej ulicy Świdnickiej 32. Budynek zaprojektowali Richard i Paul Ehrlichowie, a znajdował się w nim m.in. dom mody, galeria sztuki oraz kawiarnia. Niestety Julius Schottländer nie dożył otwarcia domu handlowego, gdyż zmarł przed jego ukończeniem. Budowla do dziś przypomina o dawnej świetności oraz zamożności Wrocławia. Rodzinny grobowiec Schottländerów mieści się na Starym Cmentarzu Żydowskim.

Dom handlowy Wertheim (obecna Renoma)

Został założony przez berlińską firmę należącą do rodziny Wertheimów i szybko stał się jedną z wizytówek Wrocławia. Działający od 1930 roku modernistyczny dom handlowo-usługowy powstał według projektu Hermanna Dernburga. Rodzina Wertheimów zrewolucjonizowała system sprzedaży na początku XX wieku – ceny w ich sklepach były niskie i ustalone z góry, towary były ustawione na ekspozycji, a klienci mieli możliwość ich dotknąć i sprawdzić przed zakupem. W ówczesnych czasach były to fantastyczne wabiki na klientów, które gwarantowały rodzinie bardzo duże zyski. Jednak sukcesy firmy spotkały się z rosnącymi atakami antysemickimi oraz akcjami nawołującymi do bojkotu domu handlowego. Mimo to budynek zdecydowanie zachęcał do odwiedzin – oprócz sklepów znajdowały się tam także restauracje i punkty usługowe. Niestety jego świetność nie trwała zbyt długo, bo już podczas

Dom handlowy Juliusa Schottländera (fot. N. Lindner)

rządów nazistów centrum Wertheimów zostało przejęte oraz prowadzone przez aryjską firmę. W 1945 roku wnętrze domu handlowego spłonęło, zachowała się jedynie jego konstrukcja i fasada. Mimo zniszczeń budynek jest wciąż uważany za jeden z najciekawszych przykładów europejskiego modernizmu.

Pocztówka z m.in. domem handlowym Barasch

Witryna domu handlowego Trautner

Dom handlowy Wertheim

Dom handlowy Wertheim (fot. N. Lindner)

Dom handlowy Wertheim

Przedwojenny dom handlowy braci Baraschów do dziś zachwyca

Muzeum Żydowskie i kolekcjonerzy sztuki

Rozwój żydowskiej społeczności Wrocławia był jednak znacznie szerszy niż rozkwit handlu lub świetnie prowadzone przedsiębiorstwa. Wśród zamożnych wrocławian znajdowało się wielu wielbicieli kultury i sztuki. W majestatycznych willach gromadzili niezwykłe zbiory europejskiego malarstwa, których nie powstydziłyby się najważniejsze galerie sztuki. Ich zaangażowanie w rozwój życia kulturalnego było dalekosiężne, ponieważ troszczyli się także o to, by wrocławianie mieli łatwy dostęp do dóbr kultury, na przykład współorganizując wystawy. Uczestniczyli oni także w powstaniu i prowadzeniu niezwykle istotnej instytucji – Muzeum Żydowskiego.

Muzeum Żydowskie

W 1928 roku powstało Towarzystwo Muzeum Żydowskiego, które było formalną podstawą utworzenia instytucji. Funkcję prezesa zarządu pełnił kolekcjoner i mecenas sztuki Max Silberberg. Inauguracja Muzeum odbyła się rok później, a pierwsza wystawa, zorganizowana z wielkim rozmachem, opowiadała o Żydach w historii Śląska od 1050 do 1850 roku. Eksponaty prezentowane były w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych. Celem instytucji była prezentacja kulturowego, intelektualnego i materialnego dorobku śląskich Żydów, którzy poprzez kolekcje artefaktów – począwszy od judaików i synagogaliów, przez archiwa, fotografie i dokumenty aż po dzieła sztuki – zaczęli określać swoją tożsamość i historię. Warto podkreślić, że była to także ważna instytucja dla nieżydowskich mieszkańców miasta, ponieważ wzbogacała ofertę kulturalną Wrocławia, który szybko się rozwijał i aspirował do konkurencji z innymi dużymi i nowoczesnymi niemieckimi metropoliami. Muzeum inicjowało także organizację spotkań i wydarzeń kulturalnych, jednoczyło środowisko artystyczne oraz służyło nawiązywaniu współpracy z podobnymi placówkami w kraju. Działalność na tym polu stanowiła też dowód na to, że życie żydowskie powoli przestawało toczyć się jedynie wokół synagog i wydarzeń religijnych, a skupiało również na świeckiej, jak i mieszczańskiej aktywności.

Po dojściu nazistów do władzy Żydom zabroniono organizować wystawy na terenie Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych, dlatego na nową siedzibę obrano należącą do gminy żydowskiej kamienicę przy obecnej ulicy Grabiszyńskiej 61–65. Celem hitlerowców była nie tylko aryzacja i przejęcie majątków, ale także całościowa likwidacja żydowskiego dziedzictwa

kulturalnego i intelektualnego. Błyskawicznie nasilające się ruchy antysemickie, prześladowania oraz konfiskata mienia stopniowo uniemożliwiały funkcjonowanie instytucji. W 1938 roku hitlerowcy ostatecznie instytucję zamknęli, a zbiory skonfiskowali. Niewielką ich część można dziś odnaleźć w prywatnych kolekcjach oraz instytucjach na całym świecie.

Max Silberberg (ul. Kutnowska 1-3)

Był on jednym z najbardziej prominentnych mecenasów sztuki Wrocławia. Brał czynny udział w życiu kulturalnym miasta – wzbogacał kolekcję Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych o kolejne wielkie dzieła europejskiego malarstwa, współtworzył także Muzeum Żydowskie. Kolekcję tej ważnej instytucji uatrakcyjnił nie tylko o zbiory rzemiosła artystycznego, lecz również o malarstwo niemieckich Żydów. Jego wielka pasja do sztuki nie ograniczała się jedynie do wnętrza pięknej willi przy Parku Południowym, chętnie wypożyczał on dzieła sztuki na wystawy europejskie i światowe.

Jego kolekcja malarstwa była niewątpliwie największą prywatną kolekcją w mieście – licznie odwiedzali ją krytycy i mecenasi sztuki. Szacuje się, że posiadał około dwustu pięćdziesięciu dzieł sztuki, z czego aż sto trzydzieści obrazów impresjonistów. Już wtedy była to niezwykle cenna kolekcja, którą uświetniały dzieła mistrzów: Renoira, Moneta, Pissarra, Degasa, Rodina, Sisleya, van Gogha, Picassa, Delacroix, Klimta i wielu innych wybitnych artystów.

Dawny dom Maxa Silberberga

Po dojściu nazistów do władzy Max Silberberg został zmuszony do natychmiastowego opuszczenia willi, w której siedzibę obrała służba bezpieczeństwa NSDAP. Jego przedsiębiorstwo uległo aryzacji, a dzieła sprzedane za bezcen na nazistowskich aukcjach sztuki w Berlinie. Syn kolekcjonera zdążył bezpiecznie uciec do Wielkiej Brytanii, natomiast Max Silberberg w 1941 roku trafił do obozu Theriesenstadt, a potem do Auschwitz, gdzie został zamordowany.

Carl Sachs (ul. Januszowicka 18)

To niezwykły kosmopolita – władał językami obcymi, często podróżował, był szanowanym członkiem elitarnej społeczności. W jego otoczeniu byli także liczni artyści, dzięki czemu dzieła sztuki mógł nabywać bezpośrednio od nich. Tworzył kolekcję przemyślaną oraz zaplanowaną, a ściany jego willi zdobiły zarówno najważniejsze płótna, jak i liczne ryciny. Tak jak Max Silberberg często dzielił się on swoim majątkiem i udostępniał dzieła na wystawy w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych, a jego kolekcja wzbogacała życie kulturalne miasta i regionu.

Francuscy impresjoniści tworzyli serce jego kolekcji, a wśród najważniejszych malarzy można wymienić: Moneta, Renoira, Delacroix, Pissaro i Sisleya. Oprócz nich w zbiorach znajdowały się dzieła Whistlera, Muncha, Picassa oraz van Gogha. Ogromną kolekcję grafik, jak również rysunków niemieckich artystów Carl Sachs hojnie przekazał Śląskiemu Muzeum Sztuk Pięknych. Część najcenniejszych obrazów zdeponował w Zurychu, kiedy zdał sobie sprawę, że jego majątek znajduje się w niebezpieczeństwie związanym z przejmowaniem żydowskiego mienia przez nazistów.

Dawny dom Carla Sachsa

Wysokie podatki nakładane na żydowskich obywateli doprowadziły go niemal do bankructwa. Carl Sachs przed wojną i Zagładą uratował się ucieczką do Szwajcarii, gdzie zmarł w 1943 roku. Część zbiorów jednego z najważniejszych wrocławskich kolekcjonerów dzieł sztuki została przejęta przez nazistów.

Emil Kaim (ul. Januszowicka 16)

Po domu Emila Kaima niestety został jedynie ozdobny portal. Jednak można sobie wyobrazić, że w sąsiedztwie Carla Sachsa mieściła się dostojna willa, która także była domem dla wielu wybitnych dzieł sztuki. Tam też regularnie spotykała się elita świata artystycznego oraz intelektualnego Wrocławia.

Emil Kaim wspierał nie tylko młodych i aspirujących artystów, lecz również zaangażowany był w powstanie Muzeum Żydowskiego. Był bibliofilem i kolekcjonował książki – szacuje się, że jego biblioteka liczyła ponad tysiąc pięćset dzieł nie tylko literatury fachowej, ale także literatury pięknej. Wśród dzieł sztuki prym wiedli malarze niemieccy.

Już po wybuchu wojny naziści skonfiskowali jego majątek i przekazali go zarówno do Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych, jak i w prywatne ręce. Gdy został schwytany, a później przewieziony do obozu Theresienstadt, udało mu się jednak uzyskać pomoc i uciec przed śmiercią do Szwajcarii.

Czy wiesz, że...

Dzięki kolekcjonerom sztuki i ich zaangażowaniu w rozwój życia kulturalnego, prężnie działały nie tylko wystawy w Muzeum Żydowskim, lecz także w miejskich instytucjach. Wrocławianie mogli w ten sposób podziwiać sztukę na najwyższym poziomie.

Portal po dawnym domu Emila Kaima

Leo Lewin (al. Akacjowa 12)

W bliskiej odległości mieszkał też Leo Lewin, a jego zbiory były pierwszą szeroko omawianą kolekcją w mieście. Rozpoczynał od twórców niemieckich, którzy byli bardzo bliscy jego sercu, jednak później – tak jak większość mecenasów sztuki – kolekcjonował również malarstwo europejskie. Wspierał on rozwój kultury we Wrocławiu, często wypożyczał dzieła na potrzeby wystaw w instytucjach. Był niezwykle aktywnym kolekcjonerem w skali kraju. Natomiast we Wrocławiu przyczynił się do powstania Muzeum Żydowskiego.

W jego domu można było podziwiać najwybitniejszych artystów, takich jak: van Gogh, Munch, Picasso, Daumier, Monet czy Renoir. Leo Lewin był również w posiadaniu rysunków Rembrandta i Delacroix. Jednak zbierał on nie tylko dzieła sztuki, lecz także książki – także jego biblioteka była słynna i podziwiana przez przedstawicieli lokalnej kultury.

W czasie kryzysu gospodarczego zdecydował się on jednak na sprzedanie części swojego majątku, a obrazy chętnie kupował od niego Max Silberberg. Kolekcjoner w latach trzydziestych zdążył zabezpieczyć część swojej kolekcji przed aryzacją. Zanim wybuchła wojna, uciekł on wraz z rodziną do Wielkiej Brytanii, zabrawszy ze sobą także niektóre ważne dzieła sztuki.

Leo Smoschewer (ul. Kasztanowa 5)

W majestatycznej willi mieszkał przez krótki okres Leo Smoschewer, którego przedsiębiorstwo produkujące lokomotywy działało niezwykle prężnie. Kolekcjoner mieszkał

Dawny dom Leo Lewina

też w niedalekiej willi przy ul. Lipowej, jednak nie przetrwała ona wojny. Przedsiębiorca popularyzował sztukę, wspierał aspirujących młodych artystów, jak i przyczynił się do powstania Muzeum Żydowskiego. Wiele dzieł przekazał także w darowiźnie do Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych.

Jego głównym zainteresowaniem cieszyło się malarstwo niemieckie, kolekcjonował on także judaika, które wypożyczał Muzeum Żydowskiemu. W jego willi można było podziwiać obrazy Corintha, Liebermanna czy Slevogta. Wśród dzieł sztuki znajdowały się także rzeźby. Leo Smoschewer zmarł w 1938 roku, a kolekcję malarstwa odziedziczyła jego żona, jednak naziści odebrali jej majątek. Rok później popełniła ona samobójstwo, a ich dzieci bezpiecznie uciekły za granicę.

Czy wiesz, że...

Południowa część Wrocławia była licznie zamieszkiwana przez żydowską społeczność. Służyły im tutaj: szkoła żydowska, szpital żydowski, liczne ośrodki pomocy i zdrowia, a także specjalne fundacje wspierające osoby w potrzebie. Działał tu także cmentarz żydowski, o którym więcej przeczytacie na str. 35.

Dawny dom Leo Smoschewera

Paul Ehrlich (ul. Jastrzębia 18-20)

Zwiedzając Borek warto zobaczyć także pięknie zachowaną willę wybitnego żydowskiego architekta. W okolicy znajduje się dom własny Paula Ehrlicha, który był jednym z najbardziej znanych architektów przedwojennego Wrocławia. Najczęściej pracował on oczywiście w duecie ze swoim bratem Richardem. Wrocław wciąż zdobią budowle prywatne i publiczne, które powstały dzięki zmysłowi architektonicznemu braci Ehrlichów. Wykonywali oni zlecenia zarówno dla gminy żydowskiej (m.in. kompleks budynków przy Synagodze Pod Białym Bocianem przy ul. Włodkowica oraz Szpital Żydowski przy ul. Sudeckiej), a także tworzyli projekty dla osób prywatnych (m.in. właśnie na Borku – willa przy ul. Kasztanowej 23 oraz willa przy ul. Jaworowej 9-11). Obaj bracia byli ofiarami Zagłady - zostali wywiezieni i zamordowani w Theresienstadt.

Park Południowy

Południową część Wrocławia chętnie zamieszkiwała żydowska burżuazja. Tu, w okolicy Parku Południowego, mieściły się wille najbogatszych przedsiębiorców, ale też specjalnie tworzono liczne żydowskie instytucje. W bliskiej okolicy był szpital, cmentarz, szkoły, domy

Dawny dom Paula Ehrlicha - spacer podczas festiwalu Borek. Historia i sztuka (fot. N. Lindner)

opieki i fundacje. Julius Schottländer, jeden z najbogatszych Wrocławian tamtej ery, także był przedstawicielem żydowskiej społeczności. To on założył to osiedle, ofiarując miastu olbrzymi teren – część miała zostać zabudowana, a w drugiej części zaprojektowano Park Południowy. Wraz z profesorem Ferdinandem Juliusem Cohnem, wybitnym botanikiem oraz honorowym obywatelem Wrocławia, są głównymi autorami parku będącego – zarówno w przeszłości, jak i dziś – cichą oazą i odskocznią od miejskiego zgiełku.

Projekt parku był typowy dla ówczesnego planowania zielonych terenów miejskich. Oddawał charakterystykę geograficzną Śląska – znajduje się w nim część bagienno-nizinna ze stawem, część leśna oraz górska, czyli usypane wzgórze znajdujące się w południowej części parku. Miejsce to słynęło też z bogactwa gatunków drzew, pięknych alej i imponującej architektury krajobrazu. Podziwianiu przemyślenie zaplanowanej panoramy służyła majestatyczna restauracja Haasego, która do 1945 roku znajdowała się obok stawu i była centralnym punktem parku. W północnej części znajdował się Pawilon Schottländera, upamiętniający fundatora wielu obiektów znajdujących się na południu Wrocławia. W parku wzniesiono także pomnik na cześć Ferdinanda Juliusa Cohna, ale w 1938 roku, na fali antysemickiego wzmożenia, został zniszczony przez nazistów.

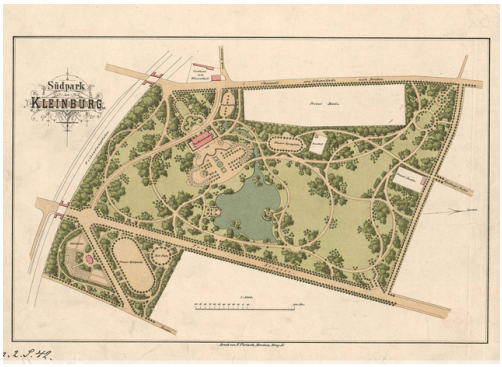

Plan Parku Południowego

Reklama Smoschewera

Pocztówka ukazująca piękno Parku Południowego przed wojną

Stary Cmentarz Żydowski

Stary Cmentarz przy ul. Ślężnej jest niezaprzeczalnie jedną z wizytówek żydowskiego Wrocławia. Wpisana do rejestru zabytków nekropolia to wyjątkowe świadectwo bogatego życia przedwojennej społeczności wrocławskich Żydów. Powstała ona w 1856 roku, jeszcze gdy ziemie cmentarza znajdowały się poza granicami miasta. Ostatnie pochówki obyły się tam w 1942 roku – gdy społeczność żydowska została już niemal całkowicie unicestwiona.
Około dwunastu tysięcy nagrobków charakteryzuje duża różnorodność, co może wskazywać nie tylko na wielkość gminy żydowskiej, ale także na jej zróżnicowanie i rosnącą zamożność. Wśród setek nagrobków można znaleźć zarówno te tradycyjne, jak i nowoczesne, zarówno skromne, jak i niezwykle rozbudowane. Nierzadko podkreślają one zawód, wykształcenie, pozycję społeczną albo przynależność narodową. Najstarsze pomniki to typowe kamienne macewy z hebrajskimi inskrypcjami, ale te, które pojawiały się później, często budowane były zgodnie ze świeckimi nurtami sztuki architektonicznej: starożytnej, średniowiecznej (budowle neogotyckie i neoromańskie), renesansowej, neobarokowej, klasycystycznej, secesyjnej czy mauretańskiej typowej dla Żydów sefardyjskich. Przemiany społeczne oraz obyczajowe diaspory dobrze więc widać na cmentarzu – wyrazem tego mogą być na przykład niemieckie bądź dwujęzyczne inskrypcje nagrobne, bogata i nietradycyjna forma pomników, niekiedy w całości zrywająca z symboliką żydowską na korzyść uniwersalizmu. Na żydowskiej nekropolii znajdziemy też majestatyczne mauzolea, grobowce rodzinne oraz okazałe sarkofagi. W mur cmentarza obecnie wbudowane są także średniowieczne macewy – to jedne z najstarszych nagrobków wrocławskich Żydów, które znaleziono na terenie miasta.

Stary Cmentarz Żydowski

Czy cmentarz można uznać za portret zbiorowy danej społeczności? Śledząc biografie osób, które są na nim pochowane, często można natknąć się na wybitne postaci nie tylko żydowskiego świata. We wrocławskiej społeczności żydowskiej znajdowali się naukowcy oraz rabini; profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Wrocławskiego, jak i Żydowskiego Seminarium Teologicznego; liczni bankierzy i kupcy; ważne postaci ze świata kultury oraz sztuki; działacze polityczni oraz grono filantropów, działaczy społecznych i założycieli wielu istotnych instytucji dobroczynnych. Lista zasłużonych postaci spoczywających na tym cmentarzu niezaprzeczalnie świadczy o tym, jak ważnym, wysoko rozwiniętym, a także wpływowym miastem był Wrocław w XIX i na początku XX wieku. Niestety ten czas prosperity nie trwał długo. Zmierzch działalności cmentarza nadszedł wraz z II wojną światową – najpierw Wehrmacht utworzył magazyn w budynku administracji, a w 1945 roku cmentarz był świadkiem walk Festung Breslau i służył hitlerowcom za twierdzę.

W czasach PRL usiłowano go zlikwidować, na szczęście plan ten się nie powiódł i w 1975 roku został wpisany do rejestru zabytków miasta. Jednak dopiero w latach osiemdziesiątych rozpoczęły się prace renowacyjne, a dziś cmentarz funkcjonuje jako Muzeum Sztuki Cmentarnej należące do Muzeum Miejskiego Wrocławia.

Fragment nagrobka

Fragment średniowiecznej macewy

Stary Cmentarz Żydowski

Wśród wielu wybitnych osób pochowanych na cmentarzu znajdują się m.in.:

Isidor i Neander Alexander - założyciele banku Alexanderhaus
Leopold Auerbach – profesor biologii i histologii, neurolog
Benno Badt – nauczyciel i autor Biblii dla dzieci
Oscar Berger – profesor neurologii, neuropatolog
Marcus Brann – historyk, wykładowca Żydowskiego Seminarium Teologicznego, zajmował się historią Żydów na Śląsku
Moritz Isaak Caro – filantrop, założyciel organizacji dobroczynnych, m.in. domu dla sierot
Ferdinand Julius Cohn – profesor botaniki, jeden z twórców bakteriologii, współautor projektu Parku Południowego
Daniel Fränkel – rabin, wykładowca Żydowskiego Seminarium Teologicznego
Wilhelm Salomon Freund – adwokat, polityk, przewodniczący Śląskiej Izby Adwokackiej
Isidor Friedenthal – królewski radca komercjalny, prezydent Wrocławskiej Izby Handlowej
Markus Bär Friedenthal – bankier, kupiec, pisarz i humanista
Joseph Gotthelf – kupiec i filantrop
Georg Gottstein – chirurg, wieloletni dyrektor Szpitala Żydowskiego
Jacob Gottstein – profesor laryngologii, lekarz
Heinrich Graetz – profesor historii, autor pierwszego i obszernego opracowania dotyczącego historii Żydów

Grobowiec rodziny Alexandrów

Grobowiec Heinricha Heimanna

Grobowiec rodziny Kauffmannów

Nagrobek Ferdinanda Juliusa Cohna

Jacob Guttman – filozof, rabin, prezes Stowarzyszenia Rabinów w Niemczech
Heinrich Heimann – założyciel banku, radca handlowy, wiceprezydent Wrocławskiej Izby Handlowej, filantrop
David Honigmann – pisarz, współzałożyciel Niemiecko-Izraelickiego Związku Gmin
Saul Horovitz – rabin, wykładowca Żydowskiego Seminarium Teologicznego
Meyer Kauffmann – przemysłowiec, założyciel fabryk tekstylnych
Max Kayser – działacz polityczny, redaktor
Friederike Kempner – pisarka, poetka, działaczka społeczna
Ferdinand Lassale – działacz socjalistyczny, założyciel pierwszej partii robotniczej, współpracował m.in. z Ottonem von Bismarckiem
Abraham Moritz Levy – profesor historii, badacz starożytności, autor wielu opracowań
Pinchas Neustadt – rabin, założyciel prywatnej synagogi i szkoły
Paula Ollendorf – działaczka społeczna, założycielka m.in. domu dla nieślubnych dzieci
Felix Priebatsch – historyk, wydawca, autor wielu opracowań
Fedor Pringsheim – bankier, współzałożyciel rad nadzorczych, radny miejski
Jacob Rosanes – profesor matematyki i rektor Uniwersytetu Wrocławskiego
Ferdinand Rosenthal – rabin, wykładowca Żydowskiego Seminarium Teologicznego
Clara Sachs – malarka
Eduard Sachs – przewodniczący Zakładu Opieki Zdrowotnej i Towarzystwa Pogrzebowego
David Samosz – pisarz, poeta, tłumacz
Julius Schottländer – kupiec, założyciel m.in. Parku Południowego, filantrop
Auguste i Siegfried Stein – rodzice Edyty Stein
Gedalje Tiktin – rabin, pierwszy Królewski Rabin Krajowy dla Śląska

Nagrobek Ferdinanda Lassalle'a

Fragment nagrobka Clary Sachs

Stary Cmentarz Żydowski

Nowy Cmentarz Żydowski

Nowy Cmentarz przy ul. Lotniczej to z wielu powodów miejsce wyjątkowe. Powstał na początku XX wieku jako cmentarz niemieckiej gminy żydowskiej, a dziś służy polskim Żydom. Można więc zobaczyć na nim ponad stuletnie niemieckie nagrobki, jak również groby polskie z ostatnich dekad. Historia jednak nie była dla niego łaskawa – w czasach PRL macewy były nagminnie dewastowane, a wiele z nich zostało wówczas doszczętnie zrujnowanych. Choć budynki infrastruktury cmentarza również pozostają zniszczone, to i tak nekropolia jest świadectwem ciągłości życia żydowskiego we Wrocławiu. Pierwsze pochówki na cmentarzu odbyły się już w 1902 roku, gdy teren ten znajdował się we wsi Cosel, jeszcze poza granicami miasta. Obecnie cmentarz jest jedną z największych w Polsce nekropolii żydowskich wpisanych do rejestru zabytków. Jego planistą był znany wrocławski architekt Paul Ehrlich.

Czy wiesz, że...

Nowy Cmentarz Żydowski jest jednym z niewielu żydowskich miejsc pełniących tę samą funkcję, co przed wojną. Na cmentarzu zatem znajdziemy zarówno groby niemieckich Żydów, upamiętnienia Ofiar Zagłady, jak i nagrobki Żydów polskich.

Przedwojenny dom przedpogrzebowy na Nowym Cmentarzu Żydowskim

Lista znamienitych osób, które tu spoczywają, jest naprawdę długa i ukazuje, że miasto było ważnym punktem na mapie życia żydowskiego zarówno przed, jak i po wojnie. Na cmentarzu pochowane są także ofiary obu wojen. Zarówno ludność cywilna, jak i żołnierze, którzy walczyli za swoją niemiecką ojczyznę podczas I wojny światowej, mają honorowe miejsce spoczynku. Uwagę przykuwa oczywiście centralnie położony pomnik poświęcony pamięci żydowskich żołnierzy, który zwieńczony jest okazałą kopułą. Na cmentarzu pochowane są też ofiary Zagłady – znajdziemy zarówno bezimienne groby, jak i wbudowane w mur cmentarza tablice upamiętniające ofiary hitleryzmu. Od 1996 roku cmentarz formalnie należy do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu i służy nie tylko wrocławskim Żydom, ponieważ chowani są tu także mieszkańcy innych miast z Dolnego Śląska.

Tak jak na niewiele starszym cmentarzu przy ulicy Ślężnej, tak i tutaj znajdziemy bogactwo architektury nagrobnej, zarówno skromne, jak i strojne pomniki. Unikatem w skali Dolnego Śląska jest jedyny w tym regionie ohel, czyli murowany grobowiec z drzwiami, który stawia

Pomnik żydowskich żołnierzy

Nowy Cmentarz Żydowski

Nowy Cmentarz Żydowski

się przeważnie nad grobami cadyków lub zasłużonych rabinów. Wrocławski ohel należy natomiast do kobiety – Miny Ciry Majzel, żony naczelnego rabina Łodzi, która w pamięci społeczności zapisała się jako bogobojna kobieta słynąca z dobroczynności. Do dziś zachował się także popadający w ruinę wielki dom przedpogrzebowy. Z infrastruktury cmentarnej, która nie przetrwała próby czasu, wymienić należy budynek administracyjny, gdzie hitlerowcy urządzili magazyn na dokumenty gminne. Być może dzięki temu właśnie przetrwały one wojnę i mogły później zostać zdeponowane w warszawskim Żydowskim Instytucie Historycznym.

Wśród wielu wybitnych osób pochowanych na cmentarzu znajdują się m.in.:

Carl Bibersfeld – poeta, eseista, redaktor

Jacob Caro – historyk, badacz dziejów Polski, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego

Leopold Cohn – filolog, wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego i Żydowskiego Seminarium Teologicznego

Nowy Cmentarz Żydowski

Ohel Miny Ciry Majzel

Nowy Cmentarz Żydowski

Elza Erlich – adwokat, działaczka społeczna
Jacob Freudenthal – filozof, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wykładowca Żydowskiego Seminarium Teologicznego
Rachela Miriam Fuchs – wnuczka znanego cadyka ciechanowsko-strykowskiego Zeewa Wolfa Landaua
Aron Heppner – rabin, nauczyciel, historyk i archiwista
Theodor Loewe – filozof, dyrektor wrocławskich teatrów, organizator życia kulturalnego
Mina Cira Majzel – żona naczelnego rabina Łodzi
Jakub Rotbaum – malarz i reżyser teatralny
Ernst Steiniz – matematyk
Heinrich Tischler – malarz
Maksymilian Wojnaralski – nauczyciel tańca towarzyskiego, założyciel pierwszej powojennej Szkoły Tańców Salonowych
Moses Samuel Zuckermandel – rabin i talmudysta

Nagrobek Heinricha Tischlera

Nagrobek Jakuba Rotbauma

Nowy Cmentarz Żydowski

Życie żydowskie po wojnie

Jak wyglądało życie po największej tragedii w historii narodu żydowskiego? Po zakończeniu II wojny światowej Ocalali z Zagłady zaczęli odbudowę życia – zarówno na poziomie jednostkowym, jak i społecznym. Niezwykle ważnym miejscem tej odbudowy był Dolny Śląsk, gdzie Ocalali tworzyli tak zwane osiedle żydowskie. Choć dynamiczny okres osadnictwa żydowskiego nie trwał długo, był to jednak bardzo istotny moment w historii polskich Żydów. Szacuje się, że po wojnie osiedliło się tu sto tysięcy Żydów, jednak liczba ta z czasem stopniowo malała. Żydowskie osadnictwo było tu tak liczne, a jego kapitał kulturowo-intelektualny tak wielki, że badacze wskazują, iż Dolny Śląsk był najbardziej znaczącym centrum powojennego życia żydowskiego w Europie.

Region ten zdawał się być doskonały z kilku istotnych względów: przede wszystkim przyłączone po wojnie ziemie podległy wymianie etnicznej, mogły więc być na nowo zaludniane, jednak z wykorzystaniem pozostawionej przez Niemców infrastruktury. Kolejnym ważnym powodem był fakt, że wielu Żydów nie chciało wracać w rodzinne strony, gdyż te jednoznacznie kojarzyły im się z Zagładą. Na Dolnym Śląsku znajdował się też w czasie wojny obóz koncentracyjny Gross Rosen z licznymi filiami – po jego wyzwoleniu Żydzi osiedlali się w najbliższych miejscowościach w jego okolicy. Warto zaznaczyć, że osadnictwo było także sterowane centralnie, władza bowiem z jednej strony kierowała Żydów, którzy przeżyli wojnę w Związku Radzieckim, właśnie na Dolny Śląsk oraz wspierała liczne osadnictwo, którym kierował Jakub Egit, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Żydów.

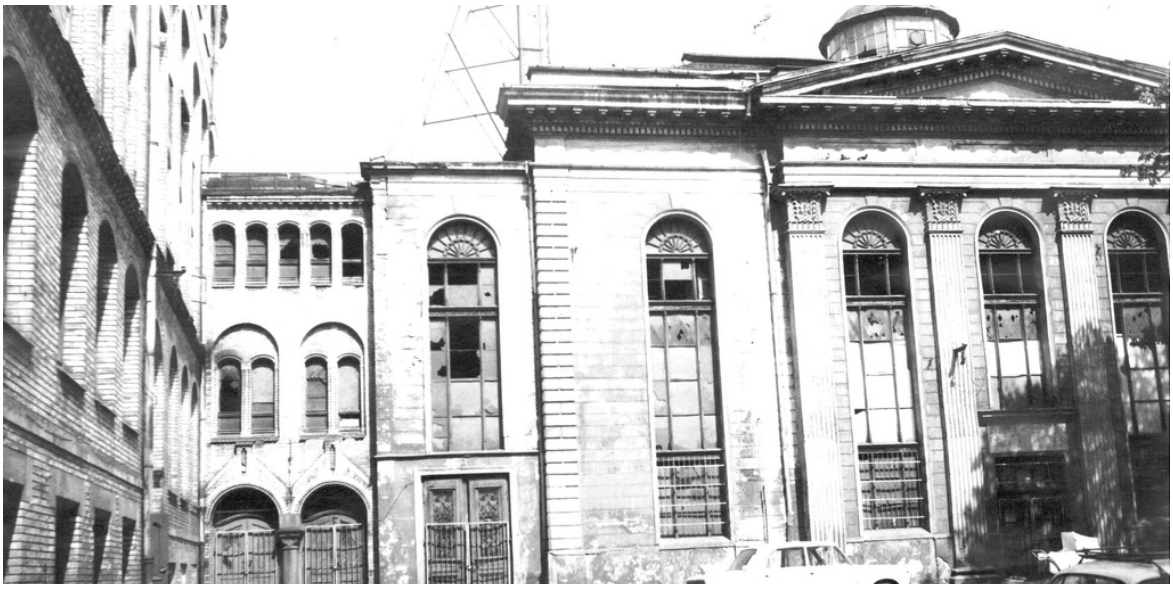

Synagoga Pod Białym Bocianem w czasie komunizmu (archiwum Gminy Żydowskiej)

Degradacja życia żydowskiego nastąpiła po 1949 roku, kiedy upaństwowiono wszystkie instytucje, a kontrolę nad nimi przejmowała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Likwidowano wówczas szkoły, kluby, biblioteki, sierocińce, spółdzielnie, organizacje i partie żydowskie. Z połączenia Centralnego Komitetu Żydowskiego z Żydowskim Towarzystwem Kulturalnym utworzono Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Nad kwestiami religijnymi sprawowała nadzór Kongregacja Wyznania Mojżeszowego. Tym samym, po zaledwie kilku latach, zakończył się znaczący okres powojennego odrodzenia życia żydowskiego w Polsce. Kolejne dekady niosące nasilającą się antysemicką oraz antysyjonistyczną nagonkę władz skutkowały masową emigracją i powolnym zanikiem istotnych przejawów życia żydowskiego we Wrocławiu.

Dolnośląski Teatr Żydowski

Życie kulturalne we Wrocławiu rozkwitało wraz z kolejnymi napływami żydowskiej ludności – jednym z jego wybitnych przejawów było życie teatralne. W 1946 roku we Wrocławiu rozpoczął działalność Dolnośląski Teatr Żydowski i choć sztuki wystawiane były w jidysz, to spektakle były otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Teatr, a w szczególności komedie, był jednym z nieformalnych środków terapeutycznych dla mierzących się z traumą Zagłady. Jego siedziba od 1949 roku mieściła się przy ulicy Świdnickiej, a na scenie występowała m.in. Ida Kamińska, najbardziej znana żydowska aktorka w historii Polski, nominowana do Oscara oraz Złotych Globów. Także edukacja artystyczna we Wrocławiu była na wysokim poziomie – można było pobierać lekcje we Wrocławskiej Szkole Baletowej Sylwii Swen, żony wybitnego reżysera teatralnego Jakuba Rotbauma, lub uczęszczać do Wrocławskiej Żydowskiej Szkoły Muzycznej im. Bolesława Hubermana. Niestety w związku z represyjnymi decyzjami władzy centralnej Teatr Żydowski w 1950 roku upaństwowiono. W 1955 roku został on niestety przeniesiony do Warszawy, a przedstawienia odbywały się we Wrocławiu jedynie gościnnie.

Upamiętnienie Idy Kamińskiej przy Scenie Kameralnej Teatru Polskiego

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów

Zatrzymanie rozwoju społeczności żydowskiej na skutek działań komunistycznych władz nastąpiło już w 1950 roku. Żydzi mogli być od tej pory zrzeszeni tylko w dwóch organizacjach – w Związku Religijnym Wyznania Mojżeszowego lub w świeckim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Żydów. Celem organizacji od tego czasu jest kultywowanie kultury żydowskiej, organizowanie wydarzeń okolicznościowych, prowadzenie wykładów i kursów językowych, upamiętnianie ważnych rocznic oraz losów Żydów po II wojnie światowej.

Mimo wielu utrudnień i nieprzychylnego stosunku rządzących życie żydowskie na Dolnym Śląsku i tak toczyło się możliwie intensywnie w porównaniu do innych regionów w kraju. Organizacja dzieliła się na poszczególne sekcje, m.in. młodzieżowe czy artystyczne, a pod koniec lat sześćdziesiątych Towarzystwo, którego siedziba mieściła się przy ulicy Świdnickiej, było prężnie działającym ośrodkiem. Odbywały się tam liczne spotkania, wykłady oraz uroczystości. To dzięki tej organizacji życie żydowskie nie zamarło całkowicie w mrocznych czasach komunizmu. Do dziś Towarzystwo zrzesza wielu członków, którzy organizują wydarzenia zarówno dla społeczności żydowskiej, jak i uczestniczą w upamiętnianiu ważnych wydarzeń historii żydowskiej. Siedziba organizacji mieści się przy ulicy Menniczej (wejście od ulicy Świdnickiej).

Mural Marka Edelmana przy siedzibie TSKŻ (fot. N. Lindner)

Wydawnictwo i gazeta „Niderszlezje”

Ważnymi instytucjami pod egidą Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego były także wydawnictwo i jidyszowa gazeta „Niderszlezje”, która była wydawana do 1950 roku we Wrocławiu. To właśnie Wydawnictwo Niderszlezje, specjalizujące się w publikacjach jidyszowych o ogólnopolskim zasięgu, w 1947 roku opublikowało głośną książkę Jakuba Egita „Ku nowemu życiu” opisującą odrodzenie życia żydowskiego na Dolnym Śląsku. Siedziby obu tych instytucji mieściły się na tej samej ulicy: redakcja pisma znajdowała się przy ulicy Włodkowica 7, a wydawnictwa – przy ulicy Włodkowica 18.

Czy wiesz, że...

Wspaniały rozkwit życia żydowskiego po wojnie i odrodzenie się społeczności żydowskiej po tragedii Zagłady zostało szybko unicestwione przez kolejny totalitaryzm. Już po 1949 roku nastąpiła gwałtowna i sterowana centralnie degradacja życia żydowskiego.

Fragment okładki słynnej książki Jakuba Egita

Obywatele Żydzi!

Po niebywałym katakliźmie dziejowym, który tak boleśnie dotknął naród żydowski na całym świecie, a specjalnie Żydów w Polsce, resztki uratowanych Żydów przystąpiły do budowy nowego życia na Ziemiach Odzyskanych. Korzystając z możliwości, które daje nam nowa rzeczywistość polska, budujemy nasze życie kulturalne, tworząc cały szereg instytucji związanych z rozwojem kultury żydowskiej. Jedną z najbardziej cenionych instytucji kulturalnych jest teatr żydowski. W ciągu dwóch lat istnienia zespołu teatralnego społeczeństwo żydowskie, oceniając ogromny wkład tegoż zespołu w nasze życie kulturalne, pokochało ten zespół, czemu daje na każdym kroku wyraz.

Warunki, wśród których dotychczas pracował kolektyw naszego teatru były b. ciężkie. Najważniejszą rzeczą dla normalnego rozwoju każdej instytucji, a cóż dopiero teatru, jest własny budynek w którym-by artysta mógł spokojnie poświęcić się codziennej pracy, któryby stanowił jego warsztat pracy. W zrozumieniu tego Wojewódzki Komitet Żydów na Dolnym Śląsku przystąpił przed około rokiem do zrealizowania myśli o budowie własnego teatru żydowskiego we Wrocławiu. Po przezwyciężeniu różnych trudności Komitet Budowy wybrał odpowiedni budynek i posiadanymi, szczupłymi narazie funduszami przystąpił do remontu tego budynku. Niestety, dotychczasowe prace wyczerpały istniejące fundusze i stanęliśmy w połowie roboty.

Zdając sobie w pełni sprawę z tego, jak drogą jest dla każdego Żyda każda nasza placówka kulturalna, a specjalnie teatr żydowski, postanowiliśmy zwrócić się do społeczeństwa żydowskiego, by pomogło w wykończeniu rozpoczętego dzieła. Postanowiliśmy rozpocząć szeroką akcję zbiórkową. Jesteśmy przekonani, że nikt nie uchyli się od szczytnego obowiązku, jakim jest umożliwienie normalnego rozwoju naszego życia kulturalnego, stworzenie centralnego Domu Kultury żydowskiej na Dolnym Śląsku.

Prezydjum
Wojewódzkiego Komitetu Żydów
we Wrocławiu

Komitet Budowy
Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego

Apel o wsparcie budowy siedziby Teatru Żydowskiego we Wrocławiu z 1948 roku

Znani wrocławianie

Rzadko zadajemy sobie pytanie o to, jak wyglądałby dziś Wrocław bez wpływu i pracy wybitnych żydowskich przedstawicieli świata nauki, kultury, sztuki czy biznesu z końca XIX i początku XX wieku. Zasymilowani Żydzi, biorący czynny udział w rozwoju miasta oraz całego regionu, niezaprzeczalnie zapisali się na kartach historii. Byli oni wybitnymi luminarzami rozsławiającymi Wrocław na mapie Europy, choć prawdą jest, że nie zawsze rozpoznajemy w nich przedstawicieli społeczności żydowskiej. Istotny jest także wkład kobiet w rozwój miasta, bowiem jak widać, ich działalność w sferze kultury, nauki i pracy społecznej do dziś jest niepodważalna.

Liczba Żydów we Wrocławiu sukcesywnie rosła, swój szczytowy poziom osiągając na początku lat 30. XX wieku. Oczywiście była to grupa bardzo zróżnicowana – pod względem tożsamości religijnej, narodowej, kulturowej czy społecznej. Jednak wielu wrocławskich Żydów czuło się po prostu przede wszystkim Niemcami i dzięki ponadprzeciętnej pracy oraz ambicjom wspinali się oni na szczyty ówczesnej drabiny społecznej.

Czy wiesz, że...

Żydzi, także w przedwojennym Wrocławiu, byli grupą zróżnicowaną. Często mieli różne podejście do spraw związanych z religią czy udziałem w życiu społecznym. Jednak największe sukcesy odnosili ci, którzy byli najbardziej zasymilowani.

Ferdinand Lassalle to jeden z najbardziej znanych wrocławskich Żydów

Wrocław przede wszystkim mógł się pochwalić noblistami: Maxem Bornem i Fritzem Haberem oraz pierwszoplanowymi uczonymi, takimi jak Otto Stern, Ferdinand Cohn, Georg Gottstein, Siegmund Hadda, Jacob Caro, Heinrich Graetz, Clara Immerwahr-Haber czy Oskar Berger. To z Wrocławiem byli związani wybitni europejscy rabini – choćby Abraham Geiger, Zacharias Frankel, Leo Baeck i Manuel Joël.

Niezaprzeczalnie wyjątkową postacią i jedną z najbardziej znanych wrocławianek była oczywiście Edyta Stein. Świat kultury rozsławiali mecenasi sztuki oraz artyści znani również w zachodnich kręgach – Clara Sachs, Eugen Spiro, Isidor Ascheim oraz Heinrich Tischler. Natomiast pionierkami działalności społecznej i charytatywnej były Beate Guttman, Paula Ollendorf czy Hedwig Engel. Ferdinand Lassalle oraz Max Kayser z kolei rozsławili miasto na europejskiej arenie politycznej.

W Radzie Miasta zasiadali m.in. Siegfried Haber, Sigismund Asch, Klara Eckstein, Anna Friedländer oraz Salomon Freund. Wrocław zyskał także dzięki niezwykle utalentowanym przedsiębiorcom, wśród których prym wiedli Julius Schottländer, Joseph Jonas Fränkl, rodzina Kauffmannów, Leo Smoschewer, Albert Bauer czy Louis Galewsky.

Noblista Max Born

Katolicka święta Edyta Stein

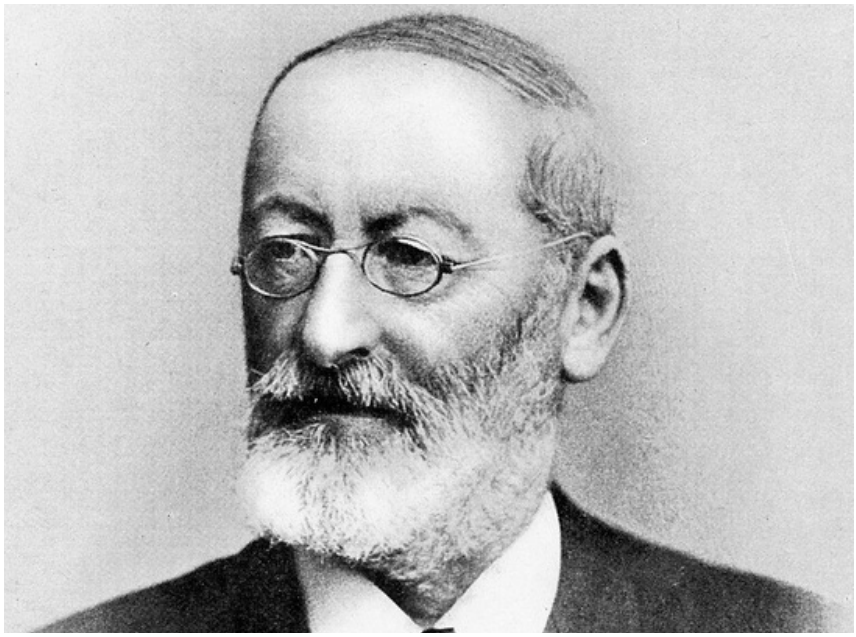

Ferdinand Cohn

Zważywszy na bardzo krótki okres rozwoju osadnictwa żydowskiego na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej, naturalnie rozkwit żydowskich talentów nie był już możliwy. Kilkuletnie przyzwolenie władz komunistycznych na organizację świata żydowskiego oraz zbudowanie nowego życia po tragedii Zagłady był zdecydowanie niewystarczający. Jednocześnie łatwo zauważyć, że i w tym czasie Wrocław przyciągnął wybitne jednostki choćby na polu kultury – Idę Kamińską, Lię i Jakuba Rotbaumów czy Sylwię Swen.

Czy wiesz, że...

Wrocławski rabin Abraham Geiger był wizjonerem i prekursorem zmian w judaizmie. Mimo nowatorskiego podejścia i słusznych intuicji, jego działania nie zostały w pełni docenione za jego życia. Dziś jest uważany za jednego z ojców judaizmu reformowanego.

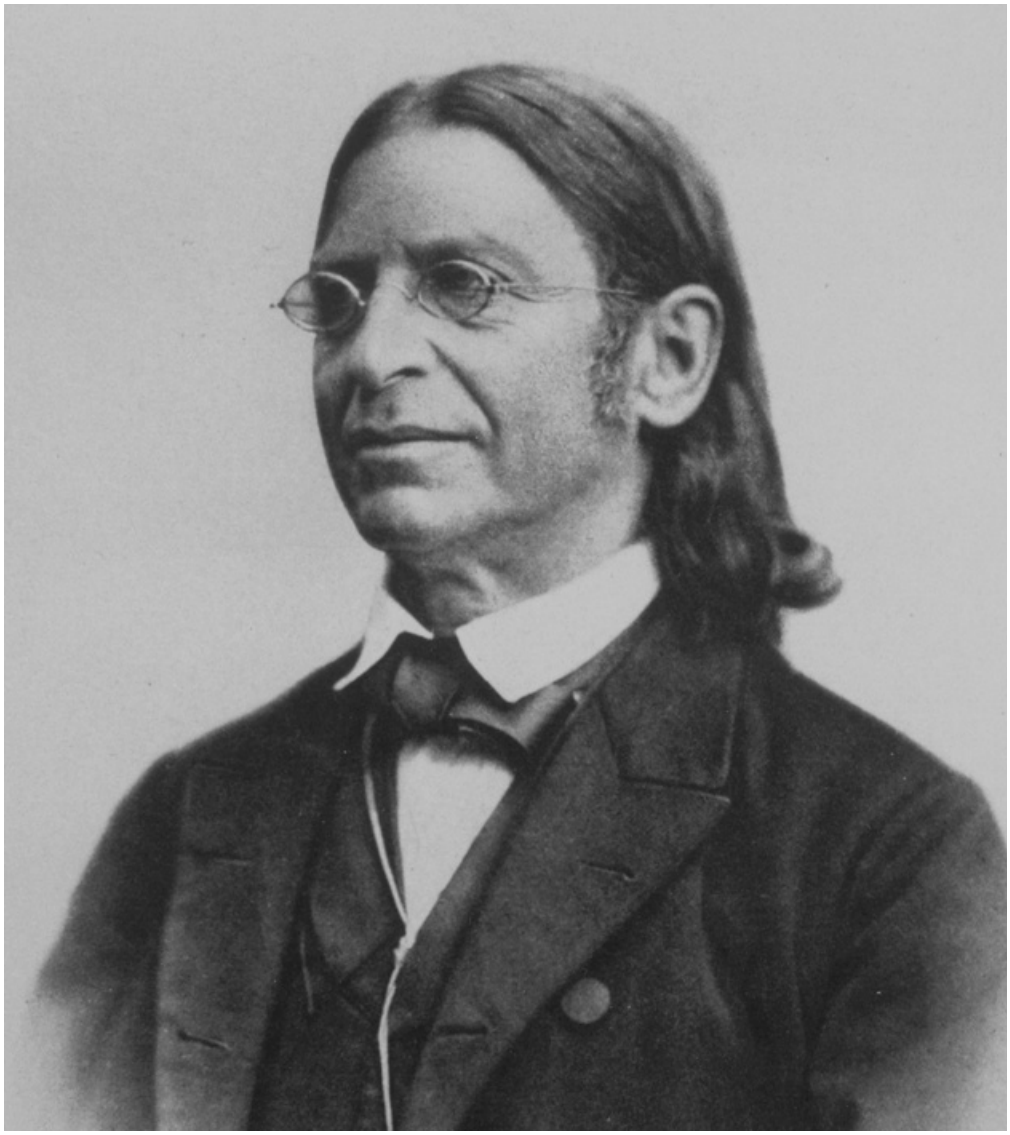

Reformator judaizmu Abraham Geiger

To, czego już nie ma

Nie bez smutku można stwierdzić, że żydowski Wrocław można zwiedzać także szlakiem miejsc, których już nie ma. Wielkie dziedzictwo było celowo niszczone przez dwa totalitaryzmy, a bieg historii nie był łaskawy dla społeczności żydowskiej szczególnie w tej części Europy. Zatem udając się na spacer, by zobaczyć miejsca, w których dojmująco brakuje wielkich iważnych żydowskich zabytków, można sobie uświadomić nie tylko to, jak dramatyczny w skutkach był wiek XX, ale również to, jak istotne jest dbanie o dziedzictwo, którego jesteśmy spadkobiercami, a więc za które jesteśmy odpowiedzialni.

Brak objawia się przede wszystkim w unicestwieniu dawnej społeczności żydowskiej, która zamieszkiwała i współtworzyła Wrocław w czasach przedwojennych. Po dojściu nazistów do władzy z każdym kolejnym miesiącem i kolejną antysemicką ustawą sytuacja Żydów się pogarszała, a polityka państwa szybko i skutecznie demoralizowała zwykłych obywateli, którzy w większości przyjęli dyskryminację i agresję wobec Żydów za słuszną i konieczną. W 1939 roku Żydzi nie mogli już korzystać z większości ogólnodostępnych miejsc publicznych, jak kina, biblioteki czy teatry, nawet ławki we wrocławskich parkach były oznaczone napisem „nie dla Żydów", a dzieci nie mogły korzystać z placów zabaw. Wkrótce po tym Żydzi musieli zacząć nosić naramienne opaski z gwiazdą Dawida, przez co w życiu codziennym spotykała ich bezpośrednia agresja spowodowana stygmatyzacją. W 1941 roku ogłoszono, że Wrocław zostanie „oczyszczony" z Żydów. Szacuje się, że większość wrocławskich Żydów podczas kilkuletnich rządów nazistów opuściła miasto, a zostali tylko ci, którzy nie wierzyli w widmo śmierci lub ci, których na wyjazd nie było stać lub nie pozwalał im na to stan zdrowia. Skrupulatny system administracyjny Niemców pozwalał na odnalezienie każdej osoby żydowskiego pochodzenia i zmuszenia jej do tak zwanej „ewakuacji na Wschód". Były to w rzeczywistości deportacje do gett przejściowych lub bezpośrednio do obozów koncentracyjnych lub zagłady.

Zyskującym na popularności sposobem na upamiętnienie w przestrzeni publicznej zamordowanych Żydów są tak zwane kamienie pamięci. Stolpersteine to niewielkie kostki brukowe z wyróżniającą się mosiężną tabliczką wbudowane w chodniki przed domami, gdzie przed wojną mieszkały ofiary nazizmu. Mikropomniki autorstwa Guntera Demniga informują o tym, kto w tym miejscu żył oraz gdzie i kiedy został zamordowany. W naszym mieście coraz częściej pojawiają się kolejne Stolpersteine – można je znaleźć m.in. przy ulicy Świdnickiej, Zielińskiego czy Jedności Narodowej. Pierwszy wrocławski kamień pamięci poświęcony był zgładzonej w Auschwitz Edycie Stein i mieści się przy ul. Nowowiejskiej.

Cmentarz przy obecnej ul. Gwarnej

Nie ma śladu po jednej z najważniejszych historycznych nekropolii wrocławskich Żydów, która znajdowała się przy obecnej ul. Gwarnej. Było to miejsce pochówku zasłużonych dla świata żydowskiego osób – spoczywali tam choćby rabini Wrocławia i Śląska, uczeni, pisarze, nauczyciele i lekarze, filantropi i działacze społeczni oraz fundatorzy Żydowskiego Seminarium Teologicznego.

Powstały w 1761 roku cmentarz działał przez niemal sto lat, aż do otwarcia Starego Cmentarza przy obecnej ul. Ślężnej. Otwarcia cmentarza przy obecnej ul. Gwarnej dokonał rabin Joseph Jonas Fränckel, którego trzydzieści lat później tam pochowano. Nekropolia skupiała ponad cztery tysiące nagrobków. Część cmentarza została zlikwidowana przed wojną przez nazistów, a druga po wojnie – przez komunistów, czego efektem jest dojmujący fakt, że z historycznej nekropolii ocalało jedynie kilka macew. Ciała jednak nigdy nie pozostały przeniesione na inne cmentarze. Jedną z ocalałych macew można zobaczyć na ścianie kościoła św. Maurycego przy ul. Traugutta, a pozostałe zostały przewiezione na teren Nowego Cmentarza Żydowskiego. Obecnie po cmentarzu nie ma śladu – w tym miejscu znajduje się hotel, korty tenisowe i budynki mieszkalne.

Macewy na nieistniejącym cmentarzu przy obecnej ulicy Gwarnej

Nowa Synagoga

Druga co do wielkości synagoga w kraju – Nowa Synagoga przy obecnej ul. Łąkowej – górowała nad okolicznymi budowlami i zdumiewała olśniewającą architekturą. Projekt Edwina Opplera cechował się nawiązaniami do stylu romańsko-bizantyjskiego. Nowa Synagoga, powstała w 1872 roku dla liberalnych Żydów, była jedną z wizytówek wielokulturowego miasta i znajdowała się nawet na pocztówkach. Bogactwo i majestat zdecydowanie podkreślały status wrocławskiej społeczności żydowskiej, wyróżniając ją na tle innych niemieckich miast. Uczęszczali do niej także Żydzi z okolicznych miast. Szacuje się, że w modlitwach czy koncertach mogło brać udział nawet dwa tysiące osób. Umieszczona blisko centrum miasta, obok budynku gminy żydowskiej i otoczona pasem zieleni, była prawdziwym miejscem spotkań społeczności żydowskiej.

Niestety Nowa Synagoga jest jedną z wielu ofiar nazizmu. Antysemicka dynamika kierowała agresję w pierwszej kolejności na najbogatsze i najlepiej funkcjonujące żydowskie instytucje. I mimo że w latach trzydziestych XX wieku gmina przeprowadziła remont synagogi oraz rearanżację wystroju wedle projektu znanego malarza Heinricha Tischlera, to już w 1938 roku, podczas pogromu Kristallnacht, synagoga stanęła w płomieniach, a potem naziści podłożyli pod nią materiały wybuchowe. Najpierw wysadzili Nową Synagogę w powietrze, potem zaś rozebrali jej pozostałości. Dziś w jej miejscu znajduje się pomnik poświęcony Ofiarom Nocy Kryształowej, do którego każdego roku 9 listopada kieruje się marsz upamiętniający tragiczny pogrom.

Pomnik w miejscu nieistniejącej Nowej Synagogi

W sąsiedztwie Nowej Synagogi znajdowała się także szkoła religijna, w której można było zgłębiać judaizm. Liberalna gmina żydowska zapraszała na kursy religii prowadzone przez wybitnych wykładowców: Pierwsze zajęcia prowadził znany we Wrocławiu wieloletni dyrektor szkoły — dr Bendix Samuelsohn. Zatrudniał u siebie wielu rabinów, by prowadzili zajęcia dla wrocławskiej wspólnoty. Zajęcia religijne dla zaawansowanych prowadził znany we Wrocławiu rabin i filozof dr Jakob Guttman, który był absolwentem zarówno Żydowskiego Seminarium Teologicznego, jak i Uniwersytetu Wrocławskiego. Przez 27 lat pełnił funkcję rabina we wrocławskiej liberalnej gminie, a przez 9 lat funkcję przewodniczącego Związku Rabinów w Niemczech. Jego żona także była wybitną postacią — mowa oczywiście o Beate Guttman, aktywistce i działaczce społecznej, założycielce fundacji dobroczynnej i domu dla samotnych kobiet. Co ciekawe, zajęcia dr Samuelsohna odbywały się w jego mieszkaniu przy obecnej ulicy Kościuszki 6b, natomiast rabina Jakoba Guttmanna w salach lekcyjnych — oba miejsca znajdowały się w sąsiedztwie Nowej Synagogi. Rabin Jakob Guttman też mieszkał w szkole. Obaj wykładowcy, wraz z żonami, są pochowani na Starym Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Ślężnej.

Nieistniejąca Nowa Synagoga

Żydowskie Seminarium Teologiczne

Dziś we Wrocławiu nie ma śladu także po – wyjątkowej na skalę europejską – szkole wyższej kształcącej rabinów i nauczycieli. Żydowskie Seminarium Teologiczne Fundacji Fränkla, które mieściło się przy obecnej ul. Włodkowica, powstało w 1854 roku i szybko stało się centrum życia intelektualnego i religijnego nie tylko wrocławskich Żydów. Inicjatorem powstania Seminarium był Abraham Geiger – wizjoner, twórca judaizmu reformowanego oraz wieloletni rabin liberalnej gminy żydowskiej we Wrocławiu. W późniejszym czasie został on jednak wykluczony z możliwości decydowania o nauczaniu w Seminarium, ponieważ promował idee reformatorskie. Jego plan radykalnego odnowienia judaizmu ówcześnie niestety nie spotkał się z akceptacją środowiska konserwatywnego, które stanowiło większość wykładowców.

Nowatorska szkoła – pierwsza tego typu w Europie Środkowej – prowadzona była przez Zachariasza Frankla i szybko zyskała renomę jednej z najważniejszych żydowskich placówek edukacyjnych na świecie. Celem Seminarium była modernizacja edukacji rabinów tak, by ich kompleksowe wykształcenie w dziedzinie żydowskiej teologii nadążało za światem świeckim. Absolwentami byli m.in.: Leo Baeck, Jakob Guttman, Wilchelm Bacher czy Philipp Bloch. Każdy absolwent miał nie tylko być w przyszłości doskonale wykształconym rabinem lub nauczycielem, lecz miał także w profesjonalny sposób służyć społeczności żydowskiej.

Dzięki prężnie działającemu i rozwijającemu się Seminarium Wrocław szybko stał się jednym z ważniejszych ośrodków nauczania myśli żydowskiej. Późniejsze europejskie placówki brały wrocławską uczelnię za przykład. Niestety Seminarium podzieliło los wszystkich żydowskich instytucji we Wrocławiu – uczelnię zdewastowały bojówki nazistowskie podczas pogromu Kristallnacht w listopadzie 1938 roku i tego samego roku została ona formalnie zamknięta, choć ostatnie smichy rabinackie konspiracyjnie przyznano jeszcze na początku 1939 roku. Co ciekawe, kamienica, w której mieściła się szkoła, przetrwała wojnę w dobrym stanie. Zburzyli ją dopiero realizatorzy kolejnego reżimu – komuniści. Dziś w miejscu wyjątkowej uczelni rabinackiej znajduje się parking.

Logotyp Seminarium Teologicznego

Nieistniejące Seminarium Teologiczne

Bank Alexanderhaus

Wrocław jest również uboższy o niezwykłej urody przedwojenny bank, który się przy obecnym placu Jana Pawła II. Bank założony przez braci Henshela i Jacoba Alexandrów powstał w 1827 roku i działał tam od połowy XIX wieku. Była to ważna instytucja finansowa w przedwojennym Wrocławiu, a jego właścicielami byli Isidor i Neander Alexandrowie.
Klasycystyczna budowla została zniszczona podczas wojny, potem natomiast przez lata niszczała i popadała w ruinę. Ostatecznie w latach sześćdziesiątych została rozebrana. Nowoczesny biurowiec, który powstał na miejscu żydowskiego banku, nosi nazwę Nowy Alexanderhaus. Grobowiec rodziny Alexandrów znajduje się na Starym Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Ślężnej. Co ciekawe, na nagrobku wykonana jest płaskorzeźba ukazująca niezwykłą budowlę, w której mieścił się bank.

Dom handlowy Tack

Mało kto wie, że przy zbiegu obecnych ulic Wita Stwosza i Kuźniczej stał zachwycający żydowski dom handlowy. Jednak zanim w 1903 roku powstała fenomenalna budowla domu handlowego Tack, istniał tam mniejszy – także żydowski – sklep Emanuela Breslauera. Nie bez powodu dom handlowy Tack przypomina ten należący do braci Baraschów – zaprojektował go ten sam architekt, Georg Schneider. Conrad Tack był niezwykle prężnym przedsiębiorcą, a sukces odniósł tworząc pierwszy sieciowy sklep obuwniczy w Niemczech. Jego dom handlowy został zbombardowany w czasie wojny, a jego pozostałości po wojnie niestety rozebrano.

Nieistniejący dom handlowy Tack

Nieistniejący Bank Alexanderhaus

Zakończenie

Przedstawione w niniejszym przewodniku miejsca i postacie są jedynie niewielką częścią wielkiego dziedzictwa żydowskiego we Wrocławiu. Mam nadzieję, że dzięki tej książce wrocławianie oraz turyści odkryją historię Żydów i dostrzegą, że oni także mieli istotny wpływ na rozwój stolicy Dolnego Śląska. Mimo pracy historyków, wiele miejsc na mapie Wrocławia wciąż pozostaje do głębszego poznania i – nierzadko – powiązania z kulturą żydowską. Będę niezmiernie szczęśliwa, jeśli przewodnik zainspiruje czytelników do własnych odkryć i podążania szlakiem historii wrocławskiej społeczności żydowskiej.

Życzę Państwu fascynujących odkryć oraz radości z poznawania Wrocławia!

O Autorce

"

Z niemieckimi Żydami nie musi nas łączyć krew, wystarczy, że łączy nas *miejsce*. Nie musimy myśleć o nich jak o *przodkach*, wystarczy, że będą naszymi *poprzednikami*.

Urszula Rybicka

Fot. Studio Terra

redakcja@zydowskiwroclaw.pl

Urszula Rybicka jest publicystką, recenzentką i edukatorką. Ukończyła pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest założycielką i redaktorką Żydoteki – jedynego polskiego medium o literaturze żydowskiej. Czytelnikom przybliża przede wszystkim literaturę oraz kulturę Żydów. Prowadzi liczne wykłady, spacery, warsztaty i spotkania autorskie poświęcone tematyce żydowskiej.

Urszula Rybicka regularnie współpracuje z lokalnymi, ogólnopolskimi i międzynarodowymi instytucjami oraz placówkami dyplomatycznymi. Jest dwukrotną stypendystką Prezydenta Wrocławia, jako jedyna wrocławianka należy do grona aktywistów zrzeszonych w Sieci Forum Dialogu, została także wyróżniona w prestiżowym konkursie Nagroda POLIN 2021. Urszula Rybicka jest także autorką strony www.zydowskiwroclaw.pl. Jej projekt „Żydowski Wrocław. Przewodnik" został zrealizowany w 2023 roku w ramach Stypendium Artystycznego Prezydenta Wrocławia.

Założona przez nią w 2021 roku Fundacja Żydoteka popularyzuje wiedzę o kulturze i historii Żydów. Głównym celem działania Fundacji jest wzmacnianie kompetentnego oraz tolerancyjnego społeczeństwa poprzez edukację i upowszechnianie wiedzy. Żydoteka realizuje cykl spotkań Klubu Książki Żydowskiej, organizuje festiwal Borek. Historia i sztuka oraz współtworzy liczne wydarzenia kulturalne i artystyczne. Jej działania popularyzujące wiedzę o kulturze żydowskiej są także dostępne w mediach społecznościowych.

Gdzie szukać dalszych informacji?

01 **www.zydowskiwroclaw.pl**

02 **facebook.com/zydowskiwroclaw**

03 **facebook.com/zydoteka**

04 **instagram.com/zydoteka**

05 **twitter.com/zydoteka**

Projekt jest realizowany ze środków Miasta Wrocławia.
Wszystkie materiały objęte są prawem autorskim. Kopiowanie całości lub fragmentów materiałów możliwe jest wyłącznie za wcześniejszą pisemną zgodą Autorki.

Wrocław miasto spotkań